Nr. 171. Dnia 22 czerwca. Piątek. Dnia 10 (22) czerwca 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Paulina Bisk.
Sobota: Agrypiny P. M.
Niedziela: *Nar. Św. Jana Ch.*
Poniedz.: Prospera Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód „ „ 8 „ 22.
Długość dnia godzin 16 „ 42.
Przybyło „ „ 9 „ 4.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 40 r.
Zachód „ „ 2 „ 43 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.

Wtorek: Jana i Pawła M. M.
Środa: Władysława Kr. Węg.
Czwartek: Ireneusza Bisk. M.
Piątek: **Piotra i Pawła Ap.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Broniwoja, jutro Wandy.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. (Pałac ordynacji hr. Krasińskich, Krak.-Przedm.—1 po południu.)— Posiedzenie członków komitetu opieki nad sierotami chłopcami, wychowanymi i oddanymi przez Towarzystwo dobroczynności do terminów. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Uroczystości: Wizyty jeneralne w ochronach I-ej i XXIII-ej w domu podominikańskim № 8 przy ulicy Freta przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)—Doroczne uroczyste egzamina w oddziałach równoległych Instytutu głuchoniemych i ociemniałych. (Instytut na placu Trzech krzyży—10 rano.)

Wystawy: Pierwszy dzień wystawy wyrobów uczennic zakładu rękodzielniczego dla kobiet hr. Platerówny. (Piękna 11—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów nowej szkoły dla kobiet. (Trębacka 2—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś przedstawienie trupy liliputów „Wszystkie dziewięć czyli burmistrz miasta Pinebergu", jutro przedstawienie trupy liliputów „Mała baronowa"; — Letni: dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Gioconda" (występ gościnny p. Jana de Negri); — Nowy: dziś „Farinelli", jutro „Wujaszek Alfonsa" i „Córki na wydaniu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Myszka", komedja Paillerona, jutro „Myszka"; — Alhambra: dziś „Tajemnice Warszawy";—Bellevue: dziś „Noc wenecka" (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 298 kop. 48—. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Zgromadzenie centralne.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie centralne członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa ks. Tadeusz Lubomirski.

Sekretarz Towarzystwa, p. Juljan Heppen, odczytał protokuł z poprzedniego posiedzenia, następnie prezes, p. Ludwik Szwede, podał do wiadomości zebranych, co następuje:

Decyzją zgromadzenia centralnego, zapadłą na posiedzeniu w dniu 23-im maja r. b., administracja ogólna upoważnioną została do zarządzenia sporządzenia planu na budowę nowego korytarza przy salach zakładu starców i kalek, w gmachu głównym Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zamiast dotychczasowego korytarza drewnianego, przedstawiającego wielkie niebezpieczeństwo na wypadek wyniknąć mogącego pożaru.

W wykonaniu zatem pomienionej decyzji, administracja ogólna poleciła sporządzenie planu i kosztorysu p. Muklanowiczowi, budowniczemu, członkowi Towarzystwa, i te pod względem konstrukcji rozpatrzone zostały przez wyznaczoną ku temu oddzielną delegację, wydział ekonomiczny i administrację ogólną.

Uznawszy plan i kosztorys za odpowiedni do zamierzonej budowli, administracja ogólna przedstawia go pod zatwierdzenie zgromadzenia centralnego, upraszając o wyznaczenie na cel powyższy sumy 11,000 rs. tytułem pożyczki, do zwrotu w 10-ciu równych ratach rocznych z funduszu depozytowego Towarzystwa w sumie 15,000 rs., stanowiącego osiągnięty ze sprzedaży przez Towarzystwo magistratowi domu przy ulicy Nowy-Świat.

Naczelnik sekcji ochron doniósł Towarzystwu, iż zgodnie z życzeniem p. Karolowej z Kronenbergów hr. Zamoyskiej, przy żłobku w ochronie XII-ej zaprowadzony zostanie internat dla 10 dzieci, które będą tu wychowywane kosztem hr. Zamoyskiej do lat 8, a następnie oddawane do szkoły.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, jak lat poprzednich, tak i w r. b. nadesłało kwotę 2,000 rs. na zasilenie funduszów ubogich pod opieką Towarzystwa dobroczynności pozostających, jak również na tenże sam cel Bank handlowy w Warszawie nadesłał sumę 2,000 rs.

Wreszcie administracja ogólna prosiła o udzielenie nominacji na członków Towarzystwa dobroczynności, po dopełnieniu balotowania, pp. Tytusowi Halpertowi i Henrykowi Weltowi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż według nowego projektu, który znajduje się w radzie państwa, wszystkie sprawy, tyczące się obrazy prawosławia przez innowierców, mogą być tylko sądzone w komplecie, w którym, prezes, członkowie sądu, prokurator, sekretarz i sędzia są wyznania prawosławnego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zajęte jest obecnie kwestją wyznaczenia środków, celem powiększenia pensyj lekarzy miejskich. Tymczasowo zamierzono użyć na ten cel część funduszów, pozostałych po skasowaniu w r. 1886-ym posad młodszych uczniów lekarskich.

33)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Dziwna rzecz—młody człowiek nie miał ani odrobiny rodzinnego typu, znanego Markowi z portretów i opowiadań. Orwidowie byli ciemnowłosi—on był złotawy blondyn. Mieli typowe, bardzo gęste brwi i ciemne oczy—on miał rzadki rudawy zarost i szare, bardzo zimne i jasne źrenice. Nie zostało mu żadnego wspomnienia ojczyzny, nie rozumiał słowa rodzicielskiego języka, cudzoziemcem był od stóp do głów.

I znowu pomyślał Marek, że ojciec jego szczęśliwym był, że nie dożył powrotu tego i tego widoku. Jego dola zahartowała na wiele podobnych niespodzianek, starzec nie zniósłby obrazu takiej ruiny swych ideałów...

W milczeniu postępował, po pustych prawie salach, do pokoju pierwszej klasy—nie rozumiejąc po co go tam wiodą. Może przybysz chce wylegitymować się, pokazać mu ów sygnet złamany, którego połowę nosił wiernie na sercu.

Szwajcar otworzył drzwi, amerykanin grzecznie ustąpił Markowi wejścia i zamknął za sobą troskliwie drzwi. Salon zarzucony był pakunkami, nikogo nie było.

W chwili gdy Marek podnosił pytający wzrok na towarzysza, w głębi rozchyliła się portjera, i wesoły młody głos spytał po angielsku:

— Jakże, Clarke, znalazłeś tego prawnika?

Amerykanin postąpił parę kroków i uśmiechnął się z dumą.

— Znalazłem lepiej! Pozwól sobie przedstawić pana Czertwana we własnej osobie!

Portjera rozsunęła się zupełnie. Młoda osoba, ubrana w elegancki strój podróżny, ukazała się w całej okazałości. Chwilę jasnowłosy żmujdzin i czarnooka smagła amerykanka mierzyli się wzrokiem. W obu spojrzeniach była nieufność, wreszcie ona pierwsza zmarszyła bardzo gęste ciemne brwi i rzekła spokojnie.

— To fałsz! Ktoś cię oszukał, Clarke! Ten pan nie Czertwan!

Mówiła po francusku tym razem, pragnąc widocznie, aby ją zrozumiano.

Marek ruszył lekko ramionami.

— Nie ja potrzebuję składać dowody tożsamości, ale państwo!—odparł po niemiecku.—Pan Jazwigło mieszka niedaleko!—dodał z pożegnalnym ukłonem.

Amerykanin zastąpił mu drogę.

— Ależ, Irenko — zauważył tonem wymówki— przecież nie posiadasz rysopisu opiekuna Poświcia czy jak się to nazywa. Uwaga pańska jest słuszną—dokończył prezentacji. Ma pan przed sobą córkę Kazimierza Orwida, Irenę i jej eskortę przyboczną, Marwitza.

Marek ukłonił się lekko.

— A pan ma być Pawłem Czertwanem? — zagadnęła panna niedowierzająco.

— Paweł Czertwan od roku spoczywa tam, gdzie i jego przyjaciel, Kazimierz Orwid, w ziemi. Na imię mi Marek, jestem jego najstarszym synem.

Dziewczyna rozchmurzyła czoło. Raz jeszcze zmierzyła olbrzyma bystremi oczami i jakby w egzaminie tym znikła jej ostatnia wątpliwość, wyciągnęła do młodego człowieka rękę, ociągniętą w duńską rękawiczkę.!

— Przepraszam pana—rzekła.

Ale on nie przyjął uścisku—mówił dalej głuchym, urywanym głosem.

— Umierając, ojciec mi poruczył administrację Poświcia, w spadku po sobie. Rozkazał pracować i ochraniać od złego ile w mej mocy i oddać temu tylko, kto oprócz urzędowej legitymacji, przyniesie mi znak umówiony z przyjacielem.

— A co? Mówiłam ci, że ten drobiazg ma wielką wartość. Ojciec konając, zalecał ani zgubić, ani się pozbyć! Proszę pana!

Sięgnęła do medaljonu, który miała u zegarka, i po chwili na dłoni jej błysnął odłamek sygnetu. Marek spojrzał i w milczeniu zdjął z piersi ojcowską spuściznę, drugą połowę pierścienia. Milcząc podał go właścicielce.

W piersi jego rozlewało się szczęście jak potok. Stał u zarania swobody i woli!

Irena Orwid złożyła sygnet, i odczytała powoli:

— „Osądź mnie Boże, i rozeznaj sprawę moją!"

Marwitz zajrzał też przez jej ramię, dość obojętny na ten rycerski iście epizod.

— Dziękuję panu! — ozwała się dziewczyna, po raz drugi wyciągając rękę.

I tym razem Marek się tylko ukłonił.

— Pani jeszcze nie wie, czym wart podzięki! — zamruczał.

Rzecz dziwna! Tyle lat nazwisko Orwidów zrosło mu się z codzienną troską, że dziś, na tę wybawicielkę z długiej niewoli, patrzał jak na wroga.

Miał do niej jakiś nielogiczny żal. Miał ochotę powiedzieć: Poświcie zatruło mi tysiące chwil, odebrało marzoną swobodę—nie dziękujcie—służyłem nie wam, ale cieniom ojca! Szczęśliwy będę, gdy was porzucę!

Milczał jednak pod jej zdziwionem, badawczem spojrzeniem. Pokręciła Głową.

— Czy pan się wstydzi swojej ręki, czy mojej?— zagadnęła, brwi marszcząc.

— Tu zapewne nie znają naszego *schake-hand*!— zauważył Marwitz pojednawczo.

— Zapewne! No, zatem pan zadowolony z moich dowodów tożsamości, panie Czertwan? Mogę odzyskać ojcowski majątek?

— Pani co do prawnych szczegółów uda się do swego plenipotenta pana Jazwigły. On wszystkie trudności ułatwi. Poświcie od dwudziestu lat codzień gotowe na przyjazd właścicieli. Pani raczy tylko naznaczyć dzień, w którym mam wysłać konie i ekwipaż?

Dziewczyna porwała się za głowę; przykre wrażenie pierzchło; w oczach jej piwnych, nadzwyczaj wrażliwych na myśli i uczucia, snujące się w gło-[illegible] amigotały jakby iskierki złota...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Do ministerjum temi czasy wniosło podania dwie rozgłośne firmy chmielarskie z Norymbergi o pozwolenie założenia w Warszawie wielkich sortowni chmielu. Odnośna decyzja dotąd nie została wydana.

= W sferach kolejowych krąży pogłoska, iż zarząd kolei nadwiślańskiej, za przykładem wydziału gospodarczego, w widokach oszczędnościowych zamierza przenieść na Pelcowiznę wszystkie biura tej kolei.

= W dniu wczorajszym pociągiem nadzwyczajnym kolei nadwiślańskiej udała się komisja z nowym inspektorem kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, inżenierem Łaskinem, celem dokonania rewizji kolei na przestrzeni od Warszawy do Kowla, później zaś nastąpi taki przegląd na linji od Warszawy do Mławy.

= Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż wiadomość umieszczona we wczorajszym numerze *Kurjera*, co do pp. Heintzego i Petzolda, jako uczestników przy zakładaniu Towarzystwa sztuk pięknyah, była udzieloną naszemu współpracownikowi, nie przez kancelarję, lecz przez jednego z członków Towarzystwa zachęty.

= Obowiązki zastępcze urlopowanego sędziego pokoju oddziału XVIII-go spełnia p. Berg, sędzia pokoju oddziału VI-go.

† Wspomnienie pośmiertne.

W d. 10-ym b. m. zmarł w Płocku ś. p. Ludwik Łępicki, b. sędzia sądu kryminalnego.

Urodzony d. 27-go stycznia r. 1822-go w Halinie, gub. płockiej, po ukończeniu kursów prawnych rozpoczął urzędowanie na linji karnej w Płocku w r. 1848-go i koleją awansów, jako prawy urzędnik doszedł do stanowiska sędziego, na którym go reforma zastała.

Po za służbą ś. p. Łępicki zajmował się sprawami dobroczynności.

On to założył pierwszą w Płocku ochronę, na którą fundusz drogą składek zebrał, powiększając go własnym datkiem.

Był członkiem rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych w Płocku przez lat 20 i przez ten czas energją swoją wiele dla ogółu dobrego uczynił.

Za jego wpływem powstał między innemi z fundacji prywatnej szpital żydowski, oraz wiele ulg dla ubogich, pośredniczył bowiem w wyszukiwaniu na cel ten środków i ofiar, do których sam pierwszy dawał przykład.

Bezinteresowny i szlachetny, otoczony był powszechnym szacunkiem i miłością biednych, o których do chwili ostatniej pamiętał.

= Ze sztuki.

* Wykuta w srebrze kopja obrazu Matejki została umieszczoną na wystawie zachęty sztuk pięknych w lewej sali od wejścia, w stosownem otoczeniu dekoracyjnem.

* „Pogrzeb Gedymina" Alchimowicza wkrótce ostatecznie ustawiony zostanie w innem otoczeniu.

* W uzupełnieniu korespondencji naszej z Wilna o obrazie Alchimowicza, otrzymujemy od szanownego dra Titiusa, dyrektora wileńskiego Towarzystwa dobroczynności wiadomość, iż artysta ofiarował połowę dochodu z wystawienia obrazu w Wilnie na rzecz biednych tego miasta.

Suma, uzyskana z tego źródła, złożoną już została na ręce dra Titiusa, bawiącego czasowo w naszem mieście.

= Pomnik Sobieskiego.

W r. b. przypada d. 14-go września 100-letnia rocznica ustawienia pomnika Sobieskiego w Łazienkach.

Pomnik zaczęto rzeźbić w łomach kamiennych w Szydłowcu przed dwustu laty, jeszcze za życia Sobieskiego, lecz roboty z niewiadomych przyczyn przerwano i dopiero w sto lat później, z polecenia Stanisława Augusta, sprowadzono z gruba ociosany pomnik do Warszawy, gdzie wykończył go Franciszek Pinck, nadworny rzeźbiarz królewski.

Inauguracja pomnika w dniu 14-ym września 1788-go r. odbyła się okazale, w obecności króla i przedstawicieli państw zagranicznych.

Na pamiątkę tej uroczystości rozdawano medale, mające po jednej stronie popiersie Sobieskiego, a po drugiej dwie włócznie, przewleczone przez wieniec laurowy.

W pałacu wilanowskim, w galerji odkrytej, od strony ogrodu, znajduje się odlew gipsowy tej statui, zaś w muzeum gipsów w Warszawie model pomnika, wykonany z polecenia Stanisława Augusta.

= Wnioski.

Uczta wychowańców akademji pruszkowskiej, o której ogólnikowo wspominaliśmy, przeciągnęła się do późnej nocy.

Było to pierwsze zebranie licznych w naszym kraju wychowańców powyższej akademji.

Pp. dr. Olendzki wraz z redaktorem *Gazety rolniczej*, Trylskim, podawali motywa, które należy przez rok czasu opracować i na miesiąc przed zebraniem, które ma nastąpić d. 18-go czerwca r. p., opracowane oddać do ocenienia do *Gazety rolniczej*, a najlepsza praca odczytaną będzie na posiedzeniu.

Mocje postawiono następujące:

1) „Rolnictwo w ostatnich czasach w ciężkie popada warunki—w jakim więc najracjonalniejszym kierunku prowadzić gospodarstwo dla osiągnięcia najwyższych zysków z ziemi, z ścisłym obrachunkiem kosztów produkcji i to w każdej okolicy, w jakiej kto się znajduje."

2) „Znaczenie hodowli zwierząt."

3) „Znaczenie produkcji rolnej."

Późna godzina pierwszego zebrania koleżeńskiego pruszkowiaków, nie pozwoliła wczoraj rozpocząć mszą św., natomiast zakupiona zostanie msza żałobna za dusze już nieżyjących kolegów.

Na tem zakończono posiedzenie wczorajsze, a na pamiątkę chociaż tak nielicznie zebranych kolegów fotografja w grupie ma być łącznikiem dalszej pamięci koleżeńskiej starszej i młodszej braci rolników.

= U wioślarzy.

Istniejący przy Towarzystwie wioślarskiem chór śpiewaków został czasowo rozwiązany.

Nowy zastęp amatorów śpiewu będzie zorganizowany z nadejściem zimy.

Członkowie towarzystwa wioślarskiego nietylko na wodzie, lecz i na lądzie nie zaniedbują ćwiczenia sił swoich.

Z dniem 19-ym b. m. rozpoczną się znowu we wtorki i piątki, od godz. 7-ej po południu, lekcje gimnastyki pod kierunkiem p. St. Majewskiego.

Udział w lekcjach brać mogą członkowie i goście przez nich wprowadzeni.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Dodatek poranny i sam *Kurjer warszawski* (nr. 168 z d. 19 go b. m.) doszedł mnie pocztą, jak zawsze, dopiero dziś.

Uprzejmie proszę o sprostowanie wyrażenia co do zdania mojego w kwestji giełdy zbożowej, wywołanej projektem p. Plewako na sesji sekcji rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu.

Sprawozdawca zbyt lakonicznie nazwał moje przemówienie „stanowczym pesymizmem".

Zaprzeczyć się nie da, że z przeszłości wnioski na przyszłość wyprowadzać można, o ile w ich wzajemnym stosunku nic się nie zmieniło.

Skoro zatem w dyskusji przytoczyłem, iż komitet giełdowy, czując konieczną potrzebę giełdy zbożowej, przed laty już starał się usilnie o jej wytworzenie i na to kosztów nie szczędził, salę swoją po skończonej giełdzie pieniężnej do jej użytku oddawał, ajentów przysięgłych zamianował, a jednak do

---

NA TORZE.

Cisza zaległa już pole, wielkich wspomnień pełne, w duszy zaś naszej pozostało zadowolenie, jakie daje człowiekowi (i narodom również) poczucie spełnionego obowiązku.

Albowiem byliśmy wytrwali *usque ad finem* i złowrogie chmury deszczowe nie odstraszyły owych tysięcy mężnych od stawienia się na ostatnim *meetingu*.

Nagrodziło nas też niebo niezbyt słoneczną, lecz spokojną, łagodną pogodą, jakby artystycznym kontrastem do burzy, dyszącej w piersiach.

Bo chociaż anglikami (oczywiście!) byliśmy i wczoraj, wszelako nawet angielskie serce żywiej musi uderzyć, gdy się rozgrywa ostatnia, główna batalja!

Oto prolog eposu:

J. Dobrogosta cienka „Rebecca", Mysyrowicza wdzięczna „Emma" i Grabowskiego urodziwa „Madame de Parabère", trzy dziewice końskiego rodu przebiegną 2 wiorsty drogi po nagrodę Towarzystwa (Beaten Handicap) i podzielą pomiędzy panów swoich: pierwsza rs. 792, druga 135, trzecia 45.

Pierwszą, prawie bez walki, była (naturalnie) „Parabère", przebiegłszy dystans w minut 2 sekund 51.

Totalizator za rubla rs. 1 kop. 50.

Jak dotąd wszystko w porządku.

A jednakże dziwny jest świat i rzeczy na nim— *Strange is the world and the things therein*!

Jeżeli bowiem w wyścigu o nagrodę sprzedażną (rs. 500), po wycofaniu „Wandy" (z „Luteranki" zrodzonej w Sernikach), stają: „Lajma" (Dobrogosta), „Editha" (Niłowa), „Countes Theressina" (hr. Ledóchowskiego) i „Nannette" (Makomaskiego), to oczywiście sportsmeni wiodą spór o zwycięstwo „Lajmy" lub „Edithy". Tymczasem „Nannette", poprowadziwszy bieg z miejsca, pierwsza przebyła metę, dając drugie miejsce „Lajmie", która od startu (grymaśnica!) ruszyła ostatnią.

Za rubla 4, minut zaś 2 sekund 40 na wiorst 2. To jest materjał statystyczny do tego biegu.

Ponieważ zwycięzca musi być zaraz na miejscu przez licytację sprzedany, stało się zatem zadość woli prawa. „Nanette" kupił p. Makomaski, dając do kasy Towarzystwa 33 rs. nadwyżki nad cenę programową.

A teraz, *dear Sir*, zbliżamy się do rzeczy wielkich.

Nagroda imienia hr. Potockich wynosi nominalnie 3,000 rs., stawki atoli przy mianowaniu pomnożyły ją tak, że reprezentuje dla pierwszego konia rs. 3,129, dla drugiego 438.

Odbędzie się też o nie pojedynek szlachetnych: dzielny „Mefisto" (Mysyrowicz) walczyć będzie z potężnym „Gayarem" (Grabowski), na którym spoczywają nadzieje kraju na przyszłość.

Już ruszyli. Z miejsca przodem „Mefisto", „Gayaré" w rozważnej rezerwie. Mają przebiedz 2 wiorsty i 133 sążnie, nic więc nie szkodzi, że „Mefisto" idzie na czele przez całe prawie dwie wiorsty. Lecz gdy zostają już tylko „sążnie", „Gayaré" dochodzi przeciwnika i łatwo bierze laur zwycięzki.

Ogólny podziw budzi wspaniały ten biegun, skutek atoli sławy jest ten, że totalizator płaci za rubla tylko rs. 1 kop. 10.

No rose withod a thorn!

Zaledwie w 2 minuty 45 sekund odrobił „Gayaré" swą powinność, a pośpiech ten chwali mu się bardzo, bo pilno nam stoczyć główną bitwę o *grand prix* warszawskie.

Nazywa się to 4000 rs., dzięki jednak różnym kombinacjom nagroda w gotówce wynosi rs. 3861, z których pierwszemu koniowi rs. 3051, drugiemu 720, trzeciemu 90.

Już są adwersarze u startu: urodziwa córka „panny du Plessis", „Provence", (p. Grabowski ją delegował); „Mira", ta mała, kauczukowa, chluba stajni p. Kronenberga; okazały „Hetman" pod barwami hr. Potockiego i *pechowaty* w tym roku „Kronprinz" z Janowa.

Wielka chwila nadeszła!

Ruszono składnie. *Very well*!

„Provence", „Hetman", „Kronprinz", Mira". Tak przebyto pierwsze koło i połowę blisko drugiego. Teraz dopiero Wilson, prowadzący „Mirę", poczyna grę. (Czy nie zapóźno?...) Usuwa w tył „Kronprinza" („pechowatego"), przy narożniku bierze „Hetmana" i dochodzi „Provence".

Lecz nie z byle kim to sprawa! Równie wytrwała, jak chyża jest ta perełka sernicka. Pomimo więc szlachetnych usiłowań faworytki naszego Miltona, u mety przemknęła pierwsza „Provence", dobra druga „Mira", trzeci „Hetman", w arjergardzie pozostał „Kronprinz".

Cztery wiorsty przebyto w 5 minut sekund 8, 2 ruble zaś z 20 kopiejkami otrzymali wyznawcy „Provence" za każdego rubla, włożonego pod jej firmą w paszczę totalizatora.

Co wszystko zapisawszy ku pamięci potomnych, śpieszymy „na górę", obserwować wielki finał sezonu: pięciowiorstowy bieg z 20-ma przeszkodami o nagrodę „wilanowską" (pierwszemu koniowi rs. 1,251, drugiemu 270, trzeciemu 50).

Poważne siły stają do konkurencji, a wszystko dobrzy znajomi: „Minuta", „Czatarton", „Hiawatha" i „Vasselina".

Względy P. T. publiczności totalizatorującej (wyraz doskonały do ćwiczeń wymowy dla ofiar tej instytucji), względy tedy dzieliły się głównie między „Vasselinę" i „Hiawathę", jakkolwiek „Czatarton" miał dość poważne stronnictwo.

I poprowadził on gonitwę, mając tuż za sobą „Vasselinę", dalej „Hiawathę" i „Minutę". W tym porządku konie przebiegły trzy wiorsty, przy końcu których „Minuta" wyłamała się z szranek.

Kapryśna, lubi ona to czynić, i zazwyczaj przed trybunami, gwoli urozmaicenia widoku.

Wspaniałym galopem szła teraz w bliskiem sąsiedztwie dzielna trójka. Raz „Czatarton", raz „Vasselina" na przodzie, nie więcej wszakże, jak o długość konia. Ostatni zakręt: wszyscy razem. Ostatnia przeszkoda: jak jeden sadzą przez nią, „Czatarton" i „Vasselina", toż „Hiawatha". Teraz wszelako „Czatarton" stanowczo bierze czoło i pierwszy mija metę, za nim o dwie długości „Vasselina", o tyleż za nią „Hiawatha".

Wszystko dobre, co się kończy dobrze (*All's well that finisch well*!)—wołasz, zwolenniku „Czatartona". Pomnij wszelako, co mówi melancholijny niemiec: *der lacht am besten, wer lacht am letzten.*

życia powołać jej nie zdołał, dzięki stronie kupującej, nie sprzedającej zboże, która woli ryby łowić w mętnej wodzie a jawności się obawia, bo ta wytwarza konkurencję.

Jeżeli przeszłość tę przytoczyłem i wniosek wyprowadziłem, że nie możemy rachować na powołanie do życia giełdy zbożowej, to odezwania się mojego nazwać nie można „stanowczym pesymizmem".

Proszę przyjąć itd.

Juljusz Rucz.

Faszyce pr. Błonie, d. 20 czerwca.

= Warszawianka w Afryce.

W r. 1878-ym przybył do Warszawy czarny, jak węgiel, murzyn, imieniem Sadi.

Rozejrzawszy się po mieście, Sadi uprzykrzył sobie rolę domowego sługi, jaką dotąd spełniał, i w ciągu lat kilku kolejno piastował urząd woźnego, kelnera, a nareszcie numerowego w hotelu.

Murzyn, uzbierawszy cokolwiek grosza, zapałał miłosnem uczuciem ku posługaczce hotelowej, niejakiej Annie Zeltnerównie, córce stróża, z którą też zawarł związek małżeński.

Nowy związek nie zdołał uleczyć młodego małżonka z nostalgji.

W rezultacie Sadi oświadczył żonie, iż wraz z nią stanowczo postanawia wrócić do swojej ojczyzny.

Młoda kobieta zgodziła się na propozycję i oto w r. 1884-ym małżonkowie podążyli do miasteczka Fereniai, położonego na wyspie Madagaskarze, w pobliżu zatoki mozambickiej.

Rodzice Zeltnerównej zgodzili się z wolą losu i powoli zapomnieli o emigrantce, gdy w tych dniach marnotrawna córka, przybrana w łachmany, schorowana i zmizerowana, zawitała do Warszawy.

Biedna kobieta padła ofiarą dzikiego charakteru małżonka oraz jego rodziny.

Znalazłszy się u celu podróży, Anna zaraz w pierwszych dniach zajęła stanowisko niewolnicy, rodzice bowiem Sadiego nie chcieli zezwolić na ich pożycie i zmusili murzyna do zawarcia nowego związku z kobietą swego plemienia.

Wynędzniała i sterana niedolą, żona negra pewnego razu wykradła się z miasteczka i przybyła do Mozambiku, zkąd jakiś litościwy właściciel faktorji wysłał ją własnym kosztem na przystań okrętową.

Prawie cudem udało się Zeltnerównej odbyć odległą podróż, podczas której zajmowała się na parowcach szyciem żagli i odzieży dla majtków.

Zaiste, romantyczne przygody...

= Dwojaki szacunek.

W tych dniach jeden z renomowanych kupców tutejszych nie mogąc zadosyć uczynić licznym a terminowym wypłatom, zwołał wszystkich swoich wierzycieli celem zyskania zwłoki czyli t. z. *moratorium.*

Zebranie odbyło się w mieszkaniu adwokata C., który przedstawił wierzycielom nader szczególny bilans, wykazujący, iż majątek kupca X., w towarach, posesjach i rozmaitych utensyljach przenosi o 67,000 rs. wszystkie długi, a więc gwarancja jest pewna, tylko brak gotówki i stagnacja w zbycie niepozwala zadosyć uczynić zobowiązaniom licznym.

Wierzyciele przyjęli bilans do wiadomości, postanowili jednak dopełnić ze swej strony ponownego oszacowania majątku kupca.

Szacunek ten wykazał, iż w najlepszym razie przy likwidacji zabrakłoby 40,000 rs. dla pokrycia należności, a więc różnica dwóch oszacowań wynosi aż 107,000 rs.

Mimo to wierzyciele z uwagi na gwarancję moralną i nieposzlakowaną uczciwość kupca zamierzają wstrzymać się z żądaniem rozpłat, a nawet dopełnić pewnej redukcji swych pretensyj, byleby tylko do ogłoszenia upadłości nie dopuścić.

Oto bowiem przed ściśle *jury* zaniesiony został protest, którego słuszność stwierdzili świadkowie w rzeczy biegli:

Według zaś orzeczenia tego, tylko nasz dzielny Strzelecki, dosiadający „Vasseliny", zachował ściśle tor prawidłowy, Punsch zaś i Salter (czyli „Czatarton" i „Hiawatha") skrewili na tym punkcie.

W narożniku od strony Mokotowa, w drugim obiegu koła należało zrobić mały łuk, okrążając płot, przez który skakano w pierwszym obiegu. Owóż warunek ten zachował Strzelecki, dwaj inni zaś jeźdźcy, przesadziwszy płot (zbytecznie!) poszli cięciwą łuku, po którym mknęła „Vasselina"

There was a mistake!

Zboczenie to było tak łagodne, że publiczność nie zauważyła go wcale, nie przepuściło go jednak oko czuwającej sprawiedliwości...

I oto podczas gdy stronnictwo „Czatartona" dokonało już okupacji terytorjum przy kasie wypłaty totalizatorowej — zapadł wyrok, przysądzający zwycięstwo „Vasselinie".

Najlepszy jest rozum nabyty przez doświadczenie.

Bought wit is the best...

On zaś naucza, jako nie należy niszczyć biletu totalizatorowego, dopóki oczom ludzi nie ukaże się numer zwycięzcy.

Nie wszyscy byli tak przezorni i ci, rozdarłszy bilet, z kolei teraz z żalu rozdzierali szaty. Reszta— a była jej liczba pokaźna —wyparła z pozycji przy kasie złorzeczące straszliwie stronniatwo „Czatartona"—aby otrzymać za ufność położoną w „Vasselinie" po rs. 2 kop. 80 od każdego rubla.

Zaledwie 6 minut 53 sekundy trwał bieg, lecz uczucia, które on zrodził, nieprędko przeminą!

Burzą zakończył się dzień tak piękny, ale niechaj się uciszą żywioły!

Oto na niebiosach zajaśniała tęcza — godło przymierza, które znaczy, iż potopu już więcej nie będzie.

Jakoż pewnem jest, że przez rok cały (bez trzech niedziel) nikt się już w nurtach totalizatora „nie spłucze".

A skoro tak — *we are quite satisfied...*

Pennyles.

= Ulubiona melodja.

W dniu wczorajszym w drugiem podwórzu hotelu Saskiego pojawiła się katarynka, czego dotychczas w posesji, pilnie strzeżonej przed inwazją grajków podwórzowych, żebraków, handlarzy i t. p., nigdy nie bywało.

Sprowadził katarynkę jakiś staruszek, znajdujący się w miejscowej restauracji, polecając grać balladę z „Marty".

Kataryniarz, otrzymawszy sutą zapłatę, grał zawzięcie, amator zaś ballady w oknie wychylony oddawał się tak niepohamowanej rozkoszy, tak wybijał do taktu, a nawet wtórował ochrypniętym basem, iż zwrócił na siebie uwagę wszystkich mieszkańców posesji hotelowej.

Jako zabawne *intermezzo* tej serenady katarynkowej było częstowanie artysty korbowego wódką.

Co kilka minut w pół taktu katarynka ustawała, gdyż z okna podawano grajkowi kieliszek.

W ciągu pół godziny, piszący te słowa, naliczył 9 kieliszków.

Kataryniarz upił się na dobre i z sentymentalnej ballady przeszedł w skocznego mazura.

— Graj tamto!—wołał jegomość.

— A dostanę wódki?—brzmiała odpowiedź.

To przekomarzanie powtórzyło się kilka razy, aż nareszcie kataryniarz doszedł do takiego stanu, iż nie mógł już kręcić korbą i z podwórza został wyproszony.

= Zarazek błonicy.

Jak skrupulatnie należy urządzać dezynfekcję tam, gdzie są chorzy na błonicę, dowodzi fakt następujący, będący jednocześnie stwierdzeniem uznanej opinji, iż zarazek dyfterytyczny może być przeniesiony przez osobę trzecią, która sama na tę straszną chorobę nie zapadła.

W zaprzeszłym tygodniu u państwa R. na Marszałkowskiej chorowało na gwałtowną błonicę troje dzieci, z których jedno umarło, dwoje zaś zdołano uratować.

Oprócz matki, krzątała się przy chorych dzieciach pani D. z lubelskiego, która w dzień śmierci siostrzeńca zmuszoną była wyjechać do drugiej siostry, wzywającej ją na pogrzeb bliskiego krewnego.

Po jednodniowym pobycie pani D. w Szczekarzewie, odległym o sześć godzin drogi od Warszawy, zachorowało dwie małe córeczki państwa Mi. na tak gwałtowną błonicę, iż w parę dni później prawie jednocześnie zmarły.

Nie ulega wątpliwości, że to pani D. przywiozła zarazek, gdyż w sąsiedniej wsi Wieniary, gdzie na parę godzin przyjechała i pieściła się z czteroletnim synkiem państwa Ma., malec również zapadł na tę chorobę.

= Za gościnność.

W dniu onegdajszym p. Walery Kamiński powracając z Piotrkowa, zabrał w wagonie znajomość z młodzieńcem, który przedstawił się jako Czesław Linde, agronom poszukujący miejsca.

Rzekomy agronom oświadczył, że ma zaledwie kilka rubli całego majątku, więc tknięty litością p. K. udzielił biedakowi gościnności u siebie.

Źle przecież na dobrem swem sercu wyszedł, gdyż agronom pozostawiony wczoraj rano w mieszkaniu, zabrał p. K. garderobę, oraz rozmaite przedmioty wartości około 200 rs. i z łupem tym zniknął bez wieści.

Poszkodowany nie wie nawet czy złodziej rzeczywiście Linde się nazywa.

= Zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym Marjanna Karpińska, zamieszkała na Nowej Pradze, córka robotnika, licząca 17 lat wieku, w zamiarze samobójczym otruła się salamonjakiem.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej, K. została na razie uratowaną, chociaż niebezpieczeństwo życiu jej ciągle jeszcze grozi.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu było zerwanie przez rodziców zamierzonego małżeństwa, które się w tych dniach miało odbyć.

Nad zrozpaczoną dziewczyną musiano rozciągnąć baczny nadzór, oświadczyła bowiem, że jeżeli nie wyjdzie za ukochanego przez siebie człowieka, ponownie użyje wszelkich usiłowań, aby się życia pozbawić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym rozpoczną się roboty wodociągowe na ulicy Pięknej pomiędzy Wiejską a Marszałkowską po stronie północnej, wskutek czego przejazd wozów będzie dozwolony tylko po jednej stronie, a mianowicie od placu Ujazdowskiego.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Gruszczyński,** kawaler, b. urzędnik kontroli służących zarządu ober-policmajstra, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 20-go czerwca 1888 r., przeżywszy lat 39. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 23-im czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski.
—1955—

† Ś. p. Marja **Piechaczek,** panna, lat 61, w dniu 20-ym czerwca zmarła. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, nastąpi w dniu 22-im b. m., to jest w piątek, o godzinie **7-ej** wieczorem. —1959

— B. p. Eljasz **Grosser,** nadzorca przytułku dla wychodzących ze szpitali, zmarł dnia 21-go czerwca 1888 roku, przeżywszy lat 72. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu z domu przy ulicy Nowolipki № 17 na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające.
—1958—

† Dnia 23-go czerwca r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tadeusza **Jundziłła,** ucznia klasy 7-ej gimnazjum IV-go, jako w piętnastą bolesną rocznicę jego śmierci.
—195

† Za duszę ś. p. Kazimiery **Ziemięckiej,** odbędzie się nabożeństwo w kościele na Powązkach w dniu 23-im czerwca r. b., o godzinie **8-ej** zrana.
—1953—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pogłosce, jakoby minister Friedberg zamierzał podać się do dymisji, zaprzeczają w sferach rządowych, utrzymując, że nie nastąpią żadne ważniejsze zmiany osobiste. Uwagi prasy francuskiej, nienawistne dla dzisiejszego cesarza, przykre sprawiły tu wrażenie.

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Polskie Koło sejmowe postanowiło wystosować do cesarza Wilhelma adres. Odpowiedź ministerjalna na adres Koła sejmowego do byłego cesarza Fryderyka doręczoną została członkom koła onegdaj.

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada związkowa uchwaliła przedłużenie małego stanu oblężenia w Lipsku.

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jako miejsce przyszłego pobytu cesarzowej-wdowy Wiktorji wymieniają także jeden z zamków nadreńskich.

Berlin 21-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Pogłoskom o chorobie ks. Bismarka zaprzeczono.

Poznań 31-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pogłoska, jakoby panie polskie miały zamiar przesłać adres kondolencyjny cesarzowej wdowie, nie znajduje potwierdzenia.

Malborg 21-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Parlament niemiecki i sejm pruski uchwalił 15 miljonów marek na zbudowanie dwóch mostów na Wiśle. Architekci rządowi oświadczyli, że most przy Malborgu przez Nogat wykończony będzie w roku 1891-ym, pod Tczewem zaś w r. 1892-im. Każdy most będzie miał 6 łuków.

Paryż 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do Paryża wysłany zostanie celem notyfikacji wstąpienia cesarza Wilhelma na tron, jenerał Alvensleben, do Madrytu jen. Grolman, do Sztokholmu jen. Hanke, do Londynu jen. Mischke, a do Rzymu książę Pless.

Paryż 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Déroulède nie chce zrzec się swoich głosów na rzecz kandydata republikańskiego w Charente, Weillera. Przy ściślejszym wyborze wyjdzie przeto prawdopodobnie z urny bonapartysta Gellibert. Boulanger jedzie do Charente w celach agitacyjnych.

Bruksella 21-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Biuletyn urzędowy opiewa: Izba deputowanych liczy 97 katolików i 41 liberałów; senat 50 katolików i 19 liberałów.

Rzym 21-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Maniteur de Rome*, licząc na pietyzm, jakim tchnie manifest cesarza Wilhelma, powiada: „Dalszy sojusz religijnych Niemiec z rewolucyjnemi Włochami jest prostem niepodobieństwem.” Tutejsza prasa liberalna ocenia manifest nieprzychylnie.

Belgrad 21-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Król Milan zamierza lato spędzić na Węgrzech.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. Aj. północnej.*)— Zgromadzenie starszych kupców giełdy berlińskiej otrżymało od ministra handlu zawiadomienie, w którem ustanowione są ogólne przepisy o handlu zbożem. Przepisy te dotyczą gatunku i wagi dostawianej pszenicy i żyta. Normalna waga szefla oznaczoną została na 122 funtów holenderskich.

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dążność giełdy była dziś przy rozpoczęciu czynności mocna. Zapotrzebowanie jest wciąż znaczne, a stosunki polityczne komentowane jaknajlepiej. Zamknięto obrady w bardzo dobrem usposobieniu. Wartości russkie w dalszym ciągu cieszyły się zwyżką. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 1 m. 95 fen., w końcomiesięcznych zaś 1 m. 25 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 1 m. 65 fen., a na Petersburg o 1 m. 20 fen. Pożyczka wschodnia podniosła się o 60 kop., listy zastawne o 90 kop. i listy likwidacyjne o 60 kop. w złocie. Pożyczki konsolidow., listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie, 6% russka pożyczka i najnowsza pożyczka russka również poszły w górę. Kupony celne natomiast obniżyły się nieco. Kurs akcyj kredytowych austrjackich nie uległ zmianie. Dyskonto prywatne utrzymało wczorajszy poziom. Żyto tańsze o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 markę w dostawowym.

Berlin 21-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	182.—	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	181 60	Akcje kredytowe	149.70
Wek.naPeters. krótk.	180 90	WekslenaLon.krót.	20.38
Wek.naPetersb. dług.	179 40	„ „ dług.	20.31[5]
Bil. ban. rusk. na dost.	181 50	Żyto w tow. gotow.	125.75
Wschodnia poż. II em.	55.60	Żyto na wiosnę	129.—
Listy zast. serji I-ej	55.50		

Kursa z dnia 20-go czerwa: 180 05, 179.95, 179 70, 178.20, 180.25, 55.—, 54 60, 149.70, 126.50, 130.—.

Petersburg 21-go czerwca.— Weksle na Londyn 111.20. Pożyczka premjowa I-ej emisji 276$^1/_4$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 247$^3/_4$. Półimperjały 8.96$^1/_2$.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 21-go czerwca 1888 r.).— Usposobienie targu spokojne, wyczekujące, dowozy bardzo ograniczone. Pszenica spokojnie, wyborowa po 110—115 kop. średnia po 98—107 kop., ordynaryjna 80—92 kop. Usposobienie dla żyta stałe. Zaofiarowane 5 wagonów nie znalazło nabywców, za wyborowe ziarno po 63 i pół do 65 kop., za średnie po 61—63 kop., ordynaryjnego nie było. Owies bez zmiany, przy nie wielkim dowozie kupowano chętnie wyborowe ziarno po 69—72 kop., średnie po 60—67 kop., ordynaryjne po 55—59 kop. Gryka spokojnie, po 80 do 90 kop. Groch zniżkowo po 58—82 kop. Znaczne zapasy kaszy jaglanej źle wpływają na usposobienie targu. Nabywcy starają się zmusić posiadaczy towaru do ustępstw i wstrzymują się od zakupów. Płacono za wyborowy towar 106—114 kop., za średni 95—102 kop. Kasza gryczana bez zmiany po 130 do 135 kop.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Cynarskiemu.*—Nie wolno. Niech sz. pan wezwie go rejentalnie o otwieranie kranu.

— *Panu Zd. Col. Czosn.*—Jedynym środkiem prawnym jest zaskarżenie nadużyć przed bezpośrednią władzą pocztową.

— *Panu W. Karolemu* — Oba wiersze wraz z marką do zwrotu.

— *Panu K. L.* — Sale ryszunkowe przy Muzeum, Krak.-Przedm., 66. Informacyj udzieli sekretarz Muzeum, p. Adolf Kossowski.

— *Lechicie.*—Stanowczo są w nieporządku, obowiązkiem bowiem grzeczności i towarzyskości jest na listy odpowiadać. Wprawdzie *Gaz. lub.* od kilkunastu dni nie wychodzi, lecz administracja zakładu w Nałęczowie, chwała Bogu, funkcjonuje pomyślnie.

— *Panu Leonowi S. z Leszna.*— Najlepiej poinformuje biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowsk.-Przedmieście, 7.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Zechce sz. pan osobiście zgłosić się do naszego kantoru.

— *Panu Janowi Pił.* — A zkądże my wiedzieć możemy? Najlepiej poinformują sz. pana w zakładzie.

— *„Życie warszawskie”.*—Korzystać nie możemy.

— *Panu M. Jarczewskiemu.* — Piece t. zw. irlandzkie są do nabycia w warszawskim zakładzie gazowym po cenie rs. 24. Za opakowanie i odstawę do kolei doliczają rs. 1 kop. 50. Do pieców tych może być użyty na opał tylko koks łamany. Za trzy tygodnie zakład gazowy rozpocznie wyrabiać własne piece na wzór irlandzkich, które, jako wolne od opłaty celnej, będą znacznie tańsze.

— *Panu Kin.* — Najodpowiedniejszem przechowaniem dla listów zastawnych m. Warszawy są kasy Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Formalności przy składaniu papieru są nader proste.

— *Panu J. H. Blauf.*—Nie służy.

— *Panu Piotrowi Sw. w Garwolinie.*—Poeci nie są zwolnieni od obowiązku znajomości gramatyki, a sz. pan pisze *szmutek, podobniesz* i t, d. *Horrendum!*

— *Panu A. C. w Szczuczynie.* — Radzimy panu odnieść się do jednego z towarzystw lekarskich w kraju, a ono zapośredniczy w sprzedaży książek.

— *Panu S. Z.* — Zakład optyczny pp. Berentała i Plewińskiego.

TABELA WYGRANYCH
w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej Loterji klasycznej.

Dnia 21 czerwca 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
1125	200	10277	200	16376	400
1434	1,000	10822	400	17328	1,000
1604	2,000	10994	200	17731	400
2843	400	11290	4,000	18153	400
3251	1,000	11530	200	19446	1,000
3671	400	12128	200	20033	200
3842	2,000	12293	4,000	22481	200
4025	200	12584	200	22517	400
6313	200	13168	200	22669	400
6410	1,000	13291	1,000	22724	1,000
7785	400	13505	200	23050	400
9901	200	13687	1,000		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

703	8092	10150	12112	14685	20191
2685	8697	10649	12155	16718	21579
3360	9790	11244	12434	17363	22638
6297	10097	11511	13866	19524	22765

23028

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

9	2801	4799	6495	8713	10998	13146	15508	17702	19724	21671
40	4	4815	6502	17	11015	96	32	21	19814	21703
48	66	31	3	56	11110	13217	54	37	22	4
85	3079	80	8	58	27	44	89	56	23	83
150	81	4960	29	8837	52	49	15635	75	67	98
75	99	5037	6665	92	73	13301	76	82	74	21829
90	3176	5103	6766	8923	11349	5	15708	83	80	41
211	3212	15	6802	63	11405	46	76	98	88	93
12	34	53	45	66	11513	13421	85	99	19951	21904
76	66	5214	49	9124	56	13503	15815	17880	54	23
311	69	55	6926	56	11607	33	38	89	89	31
49	77	71	45	79	44	49	79	90	20054	22023
413	3407	80	70	9213	60	13602	16032	17977	20126	24
17	25	5334	86	48	11760	26	71	18008	57	69
553	39	42	87	65	87	37	16120	69	20214	82
56	91	63	7045	70	11815	60	36	87	83	89
72	96	5418	7191	96	20	65	48	18101	98	22114
74	3512	48	7283	9322	35	13845	16240	28	20340	34
78	32	53	7317	60	11927	59	58	56	20405	22318
687	76	89	52	94	77	84	63	18209	87	22402
771	78	5500	64	9411	94	13956	78	17	20556	16
924	3618	49	96	45	12013	98	16372	27	20605	51
1015	93	88	7447	9514	20	14080	16402	32	50	22546
19	3732	5641	7533	72	39	86	37	33	65	49
56	58	42	55	93	57	14113	53	72	68	22642
1330	59	59	66	9648	72	61	16503	18339	20709	68
50	3811	95	81	66	78	72	50	88	49	22749
85	39	5741	7616	9721	99	14221	61	90	52	53
88	68	51	32	38	12107	29	16604	18411	66	59
92	79	62	46	9833	95	81	16740	30	91	72
96	3917	98	7706	9908	12217	14308	56	69	95	86
1484	25	5815	12	10012	64	25	16841	98	20872	98
1551	35	80	20	32	95	92	49	18502	82	22808
80	39	89	67	72	12310	14431	94	35	88	22991
88	46	5909	93	10109	58	14569	16949	18619	92	95
1609	75	26	7810	32	12408	95	62	30	20947	23018
49	76	31	12	52	10	14605	17028	45	78	41
87	86	33	7929	10209	18	14702	75	59	95	46
88	4087	52	64	57	77	15	96	74	21003	82
1757	96	73	76	86	79	58	17119	78	17	23177
97	4110	96	84	10366	12516	98	17210	18749	44	23214
1862	19	6015	8001	87	22	14808	59	55	64	22
66	29	73	27	10458	33	50	96	56	21101	76
2042	33	97	8130	77	58	53	17348	18803	8	78
2101	70	6151	85	10528	63	54	78	48	32	23326
20	4265	58	8210	83	82	92	98	56	51	73
22	4325	83	22	10605	89	14903	17415	19060	57	77
2212	66	88	8306	10	95	17	26	76	70	83
67	4416	6214	73	19	12618	51	91	98	92	
2301	85	21	8422	42	25	61	17505	19125	21233	
66	4562	23	33	63	29	62	11	19201	53	
2407	78	28	34	10731	12792	94	26	10	21316	
2528	4615	36	68	32	12898	95	29	40	35	
89	29	91	81	68	12939	15033	32	91	55	
99	4747	6307	8575	10852	74	15123	35	19328	91	
2609	69	27	85	89	75	15275	81	59	21520	
22	71	6464	8621	95	13027	15334	17611	19478	25	
2736	85	75	72	10935	54	78	57	19683	96	
74	96	76	82	97	97	15475	78	96	21614	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5$^1/_2$ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 10 (22) Іюня 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 171 (z dod. por.). Dnia 22 czerwca. Piątek. Dnia 10 (22) czerwca 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawiona będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. W tymże kościele jutro dalszy ciąg 40-godzinnego solennego nabożeństwa, zakończającego tygodniowy odpust ku czci Opatrzności Boskiej.

— W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym św. Jana odprawione zostaną nieszpory, rozpoczynające całotygodniowe nabożeństwo odpustowe ku czci św. Jana Chrzciciela.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z Wiednia donoszą, iż zaraz po wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma wymienione zostały pomiędzy ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym depesze wysokiej politycznej wagi. Kanclerz niemiecki zawiadomił formalnie i urzędownie austrjackiego ministra spraw zewnętrznych, iż nowy cesarz gorące życzenie i silną nadzieję żywi, że w ścisłych i serdecznych stosunkach pomiędzy Austrją i Niemcami żadna nie nastąpi zmiana, a pokojowe przymierze, które dziad obecnego monarchy Niemiec skojarzył, a ojciec jego tak troskliwie pielęgnował, ku zbawieniu obu państw i dobru całej Europy coraz ściślej się będzie spajało. Cesarz Wilhelm II-gi, pospieszając z tem zapewnieniem, odpowiada zarówno życzeniu wyrażonemu na łożu śmierci przez cesarza Fryderyka, jak i własnym uczuciom sympatji dla sprzymierzonego mocarstwa. Mowa, którą hr. Kalnoky wygłosił w poniedziałek w wydziale budżetowym delegacji austrjackiej, była oczywiście echem tej wymiany serdecznych wynurzeń, kontrasygnujących dawniejsze umowy.

W dniu 25-ym b. m. zgromadzi się w Berlinie parlament rzeszy niemieckiej. Ponieważ konstytucja cesarstwa nie wymaga od wstępującego na tron Niemiec monarchy zwołania reichstagu, przeto krok, uczyniony przez cesarza Wilhelma, zdaje się mieć na oku uroczystą manifestację zjednoczenia duchowego pomiędzy całym narodem, związanym ogniwami rzeszy, a monarchą. Jedność ta pomiędzy książętami i ludem wielkiego związku niemieckiego a cesarzem jego ma się wyrazić w jaknajuroczystszej formie w oczach całej Europy. Dlatego tak wielką przywiązywać należy wagę do mowy, którą Wilhelm II-gi otworzy parlament.

Zarówno stronnictwa polityczne w Niemczech, jak Europa wyczekują z natężeniem tego pierwszego odezwania się monarchy do przedstawicieli narodu, skoro manifest jego zamknął się przeważnie w uczuciach pietyzmu synowskiego i ogólniejszego, nie wskazał zaś ani narodowi ani gabinetom dróg, któremi nowy władzca w zakresie polityki wewnętrznej i zewnętrznej pod tarczą „wielkiego" męża stanu podążać zamierza.

Ten pietyzm religijny, jakim zabarwiona była pierwsza cesarska proklamacja, doczekał się rychło komentarzy praktycznych. Pierwszym zwiastunem bogobojnego zbliżenia się cesarza Wilhelma do najwyższego wyobraziciela katolickiej prawdy religijnej był już telegram, wysłany przezeń bezpośrednio po zgonie Fryderyka III-go do Papieża z uwiadomieniem o tak bolesnym dla protestanckiej rodziny Hohenzollernów fakcie. W tym duchu nie omieszkano corychlej pójść dalej w Berlinie. Wysyłając do rozmaitych dworów nadzwyczajnych posłów, celem urzędowego zawiadomienia ich o zaszłej w Prusiech i w Niemczech zmianie tronu, nie pominięto i Watykanu. Jenerał-porucznik *à la suite*, ks. Karol Lichnowski, udaje się z tą misją do Watykanu równocześnie z innym delegatem, który ma tejże samej notyfikacji dokonać w Kwirynale. Podobne poselstwo ks. Lichnowskiego, to coś jakby nieśmiałe preludjum do uznania mieszkańca Watykanu za panującego! Przypuszczamy, że prasa liberalna we Włoszech nie powita tych manifestacyj życzliwem słowem. To też manifest cesarza Wilhelma podobał się watykańskiemu *Moniteur de Rome* daleko więcej, niż organom świeckim sprzymierzonego z Niemcami i z ich pomocą zjednoczonego od Messyny do Wenecji królestwa.

Correspondance de l'Est opisuje bliżej krwawą zamieszkę w Konstantynopolu, której bohaterami były pułki arabskie i albańskie, płonące ku sobie tradycyjnie serdeczną—nienawiścią.

Gdy bataljony gwardyjskie w pierwszym dniu Bajramu w czasie bytności sułtana Abduł-Hamida w meczecie wyciągnęły paradny szpaler w pobliżu świątyni, pewien żołnierz albański dotknął w sposób nienajczulszy araba; ten spojrzał na niego piorunującym wzrokiem. Tymczasem nadszedł orszak sułtański i skończyło się na posłaniu błyskawic w oczach przeciwnikowi. Nazajutrz, ponieważ był to dzień drugi Bajramu, rozpuszczono żołnierzy na zabawę. Przypadek chciał, że jeden z podochoconych arabów chustką wionął w twarz albańczykowi. Ten uderzył silnie araba, a gdy z pobliskiego pałacu eunuch nadbiegał z pomocą, albańczyk rzucił się raz jeszcze na araba i ścisnął go tak mocno za szyję, że ten—wyzionął ducha.

To było hasłem do wybuchu wojny domowej pomiędzy pułkami albańskiemi i arabskiemi. Albańczycy, przewidując odwet, pośpieszyli do swoich koszar po karabiny, podczas gdy arabi ścigali ich z obnażonemi jataganami. Widząc, że albańczycy zamierzają strzelać, pośpieszyli i arabowie po swoją broń palną, poczem otoczyli koszary albańskie i po

3)

HANS.

Urywek ze wspomnień legjonisty węgierskiego.

Przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Dalszy ciąg.)

Na te góry, na tych skał szczyty wdrapywać się było trzeba nieraz śladem kóz, ostrożnie krocząc nad przepaściami, na dnie których górskie szumiały potoki. Szło się pod lufami zaczajonych gdzieś za skałami *brigantów*. I dobrze było jeszcze, gdy nam stawili czoło, i gdyśmy się z nimi spotkać mogli oko w oko. Niestety, wydarzało się to nader rzadko. Zanadto dobrze znaną była legja; zanadto wiele szacunku mieli dla niej bryganci. Wysławszy nam kilka kul, niknęli gdzieś w skał załomach i — rozstąp się ziemio! — ginęły nam z przed oczu ich ślady.

Nie zważaliśmy jednakże na te trudy i niebezpieczeństwa. Niosła nas młodość bujna, która sama przez się jest podźwignieniem i upojeniem ducha; skrzydeł nam użyczał ten zapał, który na nas szedł od „Starego" i ta myśl dumna, że walczym pod sztandarem, któremu on blasków użycza.

Z wojenną piosenką jego *picciotów* na ustach, przebiegaliśmy całą Apulję i Kalabrję, całą *Terra di Barri*, hen aż do *Basilicaty* wszerz i wzdłuż, zwiedzając wsie, zawieszone na szczytach gór, prawdziwe gniazda zbójeckie i miasteczka, kąpiące się w pogodnych morza lazurach.

Salerno, Eboli, Amalfi, Avelino, Caserta, same te nazwiska upajały nas już wonią przeszłości i romantyzmu. Czasem się do nas przyłączał jakiś *vetturino*, popędzający osiem mułów, brząkających dzwonkami, a wprzężonych w lejce do jakiejś przedpotopowej landary. Czasem w tej landarze jechała włoszka o płomiennych czarnych, lub angielka o błękitnych zadumanych oczach. Podróżni i podróżne cieszyli się, że mogą bezpiecznie drogę odbywać pod naszą opieką. A i nam się nie nudziło w tem towarzystwie.

Bywało tam czasami śmiechu co niemiara, głównie z powodu Hansa, któregośmy zazwyczaj obierali za cel naszych żartów. Nie był on wcale obojętnym na wdzięk niewieści, ale nieznajomość języka i wrodzona ociężałość odgradzały go, jak gdyby murem, od kobiet, któreśmy spotykali. Korzystając z nadarzającej się przygody, prześcigaliśmy się w uprzejmościach dla przypadkowych naszych towarzyszek, które znudzone podróżą, łaskawem okiem patrzyły na atencje żołnierzy. Hans umiał tylko poglądać maślankowatemi oczyma, uśmiechając się przytem, wzdychając i sapiąc jak miech kowalski.

Więc gdy nam los zdarzył wesołą jakąś towarzyszkę, braliśmy zaraz na fundusz poczciwego „szwaba". Opowiadaliśmy o nim niestworzone rzeczy, wmawiając łatwowiernym włoszkom, że to niedźwiedź zaczarowany, to znowu, że to sułtan mający trzysta sześćdziesiąt pięć żon, a szukający trzysta sześćdziesiąt szóstej dla dopełnienia sakramentalnej liczby; lub wreszcie, że pochodzi z kraju, gdzie nie ma wcale kobiet i że dlatego patrzy tak słodko i ciekawie, iż nie widział nigdy podobnego stworzenia.

Koncepta te bawiły wielce nasze przygodne towarzyszki. Dla znudzonych podróżą było to istną gratką, gdy wpadły pomiędzy wesołych i uprzejmych żołnierzy. Być może, iż niektóre z nich wierzyły nam na słowo, włoszki bowiem w neapolitańskiem łatwowierne są i nie grzeszą zbytniem wykształceniem. Inne, sprytniejsze, nie wahały się przyłączyć do naszego żartu, udając zaciekawienie, i Hans, nie wiedząc sam, jak się to dzieje, stawał się przedmiotem ogólnego zajęcia.

Pod gradem zalotnych spojrzeń i uśmiechów, zawracał wtedy oczy pociesznie, mrucząc jak niedźwiedź zakochany. Potem gdyśmy wrócili do miasta, oblewał winem swoje mniemane tryumfy, częstując hojnie kolegów odbytej wycieczki.

* * *

Główną plagą i postrachem Apulji była podówczas banda, której hersztem był srogi Commingio i na niego to głównie założyliśmy obławę. Zwał on się właściwie Vicenzo Batistillo i był rodem z Laviano, gdzie czasowo konsystowała nasza kompanja. Zabiwszy w kłótni przy kartach ciotecznego brata, umknął w góry; tam zorganizował bandę z kilkunastu podobnych sobie opryszków.

Napadając na odludne *masserje* lub mniejsze wioski i podróżnych, wymuszając torturami znaczne okupy, a piekąc zwykle na wolnym ogniu tych, których o zdradę posądzał, rzucił niebawem postrach na całą okolicę, tak, iż nie sposób było zasięgnąć o nim języka. Dochodziły nas tylko wieści o jego mordach i grabieżach, ale zapobiedz im nie byliśmy w stanie.

Commingio otoczył nas był siecią szpiegów, którzy mu donosili o każdym naszym ruchu. Ulegając na wpół trwodze, a na wpół wrodzonym zbójeckim instynktom, sympapatyzowała ludność miejscowa z brygantami. My zaś nie znaliśmy kraju, ludzi, ani ich obyczajów, nie mogliśmy przeto sprostać zuchwałemu opryszkowi.

Umiał bo też Commingio trafić w smak miejscowej ludności. W tych dzikich górach, gdzie od pamięci człowieka kwitnie zbójectwo, wyrobił się od wieku osobny styl łotrowski, który uświęciła tradycja Fra-Diavolów i Rinaldinich.

Commingio usiłował naśladować swych poprzedników, nadając sobie od czasu do czasu pozory... szlachetnego opryszka. Wspierał jałmużną żebrzących włóczęgów, którzy z wdzięczności służyli jego sprawie, zasilając go wiadomościami i roznosząc sławę jego po kraju.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

częli prażyć je gęstym ogniem. W kilka minut albańczycy wypadli z impetem z wnętrza koszar i przyszło do zajadłego starcia ręcznego. Wymieniono przeszło 400 strzałów. Szczęściem, iż żołnierze tureccy mają do rozporządzenia tylko po dwa naboje, reszta spoczywa w magazynach.

Wkrótce naliczono sześciu zabitych, w tej liczbie znalazł się pułkownik arabski, tudzież 26-iu rannych. Dopiero przybyły na pole bitwy komendant gwardyj sułtańskich, Osman basza, przywrócił porządek. Podobno cały pułk albański ma być dotknięty banicją. *Br. Z.*

Mickiewicz za 80 kop!..

Ukazało się nowe wydanie „Poezyj Mickiewicza", przewyższające taniością wszystkie dotychczasowe edycje.

W wydaniu tem, cztery grube tomy, porządnie zbroszurowane, kosztują *osiemdziesiąt kopiejek*, w ozdobnej zaś oprawie *1 rs. 50 kop.*

Pomimo tak niskiej ceny, zewnętrzna strona wydania nic do życzenia nie pozostawia.

Papier biały i gruby, druk czytelny, format wygodny, a korekta, ta achilesowa pięta naszych książek—idealnie doskonała.

Nowe wydanie opatrzone zostało obszernym i wyczerpującym życiorysem wielkiego poety oraz jego portretem.

Życiorys napisał Chmielowski, portret wyrysował Horowitz — obaj, w zakresie swoim, najlepsi.

Dodajmy, iż edycja ta jest nietylko najtańszą; jest ona także, ze wszystkich warszawskich, najzupełniejszą.

Na tom pierwszy, prócz życiorysu, złożyły się: ballady i romanse, sonety erotyczne, sonety krymskie, erotyki i elegje, przemowy, ody i pieśni, a wreszcie poezje religijno-gnomiczne.

Dołączone do tomu tego dwa dodatki zawierają: wiersze wątpliwej autentyczności oraz powiastkę prozą z dziejów litewskich p. t. „Żywila".

W tomie drugim znajdujemy poematy: „Grażynę", „Dziadów" część I-ą, II-gą i IV-tą, „Konrada Walenroda", poezje dydaktyczne, bajki i powiastki rymowane.

Tom trzeci wypełnia dwanaście ksiąg „Pana Tadeusza".

W tomie czwartym, prócz mistrzowskich przekładów z Bajrona, Szekspira, Szyllera i innych, oraz krótkich rozprawek literackich, mieszczą się prace, żadnym z dotychczasowych zbiorów nieobjęte, a mianowicie przekłady utworów poety, pisanych po francusku, oraz jego artykuły polityczne.

Jest to więc, jak widzimy, wszystko niemal, co genjusz Mickiewicza wszechstronnie czytelnikowi objawia.

Nowe wydanie opatrzone jest godłem, ze wstępu do „Pana Tadeusza" wyjętem:

O, gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy!..

—wg.—

Dziwna książka.

Artykuł p. t. „Wskrzeszony prorok", zamieszczony w nrze 170-ym *kurjera warszawskiego*, wymaga uzupełnienia.

Pomiędzy rzadkiemi drukami bibljoteki Raczyńskich w Poznaniu (sign. II. C. c. 19. 13) znajduje się stara, zbutwiała książka, wydana w Berlinie w r. 1741-ym, obejmująca przedruk proroctwa mnicha klasztoru cystersów, Hermana von Lehnin, o wzroście i potędze brandenburskiego domu i królestwa pruskiego.

Tytuł owego druku brzmi w przekładzie:

„Prorok pruski, t. j. brata Hermana z Lehnina dziwne proroctwa o władcach książęcego domu brandenburskiego i królestwa pruskiego i dostąpieniu przez nich cesarskiego tronu, wraz z wieloma przepowiedniami rzadkiemi i dziwnemi, dotyczącemi państw europejskich, w szczególności: Polski, Austrji, Szwecji i Prus, z sekretnych wiadomości i dokumentów troskliwie zebrane i ciekawemu ogółowi do bliższego rozstrzygnienia wiernie podane przez Zoroastra." *)

Na str. 12-ej wydawca opisuje przepowiednie, które jakoby w r. 1620-ym kustosz berlińskiego tumu był wygłosił i swemu krewnemu, Hansowi Flörcken, archiwiście z Tangermünde, powierzył do zachowania w archiwum miejskiem. W tymże r. 1620-ym Bartłomiej Ringwald ubrał owe przepowiednie w szatę rymotwórczą i wydrukował je w drukarni Rungego, obok szarego klasztoru podówczas istniejącej, a następnie w roku 1645-ym ponownie je wydał w księgarni Kallischa w Berlinie.

Osnowa proroctwa zawiera się w następującem orzeczeniu, które nie jest pozbawione dla żyjącego pokolenia uroku aktualności ze względu na niedawny tragiczny zgon cesarza Fryderyka III-go.

„Czarny orzeł z białej doliny wzbija się potężnie w górę i podbija pod swą władzę okolice wzgórzyste, lecz za niego wielkie powstają klęski. Młodzieniec, z piór owego orła wyrosły, wznosi swój lot i wzbija się ponad starego potęgą. Imię Fryderyk błogosławionem jest w owym domu. Ostatni zeń przez ciemną dolinę wstąpi do obiecanej ziemi i pokona wszelkie przeszkody. Ustaną klęski i on będzie owym Samsonem, co lwią rozedrze paszczękę."

Uzupełnieniem owego „proroctwa" było widzenie, jakie Zoroaster miał jakoby w r. 1741-ym na zamku w Berlinie, a w niem znajdujemy pobożne życzenie wizjonera, które też w 130 lat później przeszło w sferę rzeczywistości...

„Ponad zamkiem Berlina wznosi się w błyskawicy wielka korona, a obok niej dziewięć pomniejszych, krążących około środkowej. Czarny orzeł trzyma w dziobie pismo, na którem z jednej strony jaśnieje godło: *esto fidelis*, z drugiej: *manebit*.."

Pomiędzy dalszemi bredniami owego proroctwa znajduje się przepowiednia króla szwedzkiego Eryka, odnosząca się do nas. Obejmuje ona szereg panowań, od Walezego począwszy, wyrażonych w symbolicznych określeniach niezrozumiałego znaczenia. I tak następują po sobie termina: *Flos de Valle* (Walezy), *Corona* (Batory), *Exul fortunatus* (Zygmunt III-ci), *Gloria succedens* (Władysław IV-ty), *Manipulus sterilis* (Jan Kazimierz), *Noctis breve sidus* (Michał Korybut), *Manus congregatorium* (Jan III-ci).

Epoka dalsza po rok 1741-szy objęta jest symbolami: *Diversicolor*, *Unus ex duobus*, *Aquila biceps*, *Sic transeunt felicia regna*..." *Al. K.*

*) W oryginale zaś: „*Der preussische Wahrsager das ist: Bruder Hermann's von Lehnin wundersahme Prophezeiungen von den Regenten des Curfürstlichen Hauses Brandenburg und Königreichs Preussen und deren Besteigung des Kayserlichen Thrones, nebst verschiedenen die europäischen Staaten sonderlich aber Polen, Oesterreich, Schweden und Preussen betreffenden Theils rahren, theils merkwürdigen Prognosticis, aus geheimen Nachrichten und Urkunden sorgfältig zusammengetragen und der curieusen Welt zu fernerer Beurtheilung getreulich mitgetheilt von Zoroaster.*"

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż Towarzystwo rozpowszechniania książek prawosławnych uzyskało od zarządu kolei nadwiślańskiej przywilej przewożenia jednorazowo 100 pudów książek.

= Z powodu nowego rozporządzenia o przyjmowaniu uczennic do aptek, ministerjum oświaty wyjaśniło, że osoby, mające świadectwa nauczycielek domowych, przy otrzymywaniu miejsca uczennic aptekarskich powinny składać egzamin tylko z języka łacińskiego w zakresie kursu 4-ch klas gimnazjum męzkiego. Egzamina te winny być składane w gimnazjach lub progimnazjach męzkich, albo wreszcie przed komisjami egzaminacyjnemi.

= W rozkazie dziennym do policji wykonawczej zamieszczono, co następuje: „Wskutek odezwy przewodniczącego w komisji poborowej, iż wielu popisowych-żydów zdołało przy pomocy podstępnych sposobów wejść do zapasu armji, przeprowadzono śledztwo, z którego między innemi okazuje się, że w roku ubiegłym były wypadki, iż policja warszawska przyprowadzała do urzędu poborowego osoby podstawiane dla superrewizji, zamiast faktycznych popisowych. Uwolniwszy od służby oskarżonych o powyższe przestępstwo rewirowych, p. o. oberpolicmajstra oryginał protokułu śledczego przesłał prokuratorowi sądu okręgowego dla przeprowadzenia śledztwa sądowego. Z tego powodu JW. Główny naczelnik kraju zwraca uwagę, iż rzeczone przestępstwo wynikło z braku należytego nadzoru ze strony komisarzy cyrkułowych, że księgi ludności nie są utrzymane w należytym porządku, że nawet były wypadki wydania żydom popisowym metryk sfałszowanych. Na zasadzie powyższego, p. o. oberpolicmajstra najsurowiej zaleca komisarzom cyrkułowym: 1) przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, aby księgi ludności, znajdujące się w ich kancelarjach, a będące podstawą do formowania list poborowych, znajdowały się w należytym porządku i z pod klucza nie były wydawane osobom prywatnym, a nawet rządcom domów; 2) urzędnicy, prowadzący księgi ludności i tworzący listy popisowych, mają gorliwie i skrupulatnie pełnić swe obowiązki; 3) osoby, które podlegają superrewizji winny być odprowadzane do komisji poborowej w towarzystwie miejscowych rewirowych po dokładnem przekonaniu się o ich tożsamości, przyczem każdy z popisowych winien mieć przy sobie książeczkę legitymacyjną z oznaczonym w niej rysopisem."

= P. o. oberpolicmajstra poleca służbie policyjnej dopilnować, aby stróże miejscy, przez magistrat opłacani, mieli zawsze mundury, składające się z bluz granatowych i czapki z napisem „stróż miejski".

= W razie, gdyby przyszło do skutku projektowane przeniesienie targów z Pragi na grunta wsi Powązki, mieszkańcy Pragi mają zamiar czynić starania u władzy, ażeby przedmieście to było odłączone od Warszawy, jako odrębne miasto. Wielu nawet mieszkańców praskich popiera myśl, ażeby mieszkańcy zrzekli się praw miejskich i rządzili się wiejskiemi.

= Teatrzyk Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu przerobiono już na lokal mieszkany i onegdaj oddano do dyspozycji zarządu. W dniu wczorajszym lokal ten zajęły sieroty w liczbie 43-ch.

= Przez dwa i pół miesiąca, tj. do drugiej połowy września, nie będą się odbywały w Towarzystwie ogrodniczem dwutygodniowe posiedzenia komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

= Do budowy kanałów potrzeba będzie w r. b. około 3600 pudów wyrobów żelaznych, na dostawę których złożyły oferty te miejscowe faryki, które już wyroby żelazne dla zarządu kanalizacji w latach poprzednich dostarczały, wskutek czego są w posiadaniu potrzebnych do odlewu modeli. Są to mianowicie zakłady przemysłowe: warszawska fabryka machin Rehfeld i Dubeltowicz, oraz Towarzystwo udziałowe dawniej K. Rudzki i sp. Ostatnia firma złożyła najniższą ofertę, a mianowicie na rs. 12,651 op. 70 i jej też komisja techniczna komitetu kanalizacyjnego dostawę wyrobów żelaznych powierzyła.

= Według listy urzędowej, wypracowanej przez komitet nowodworski, ofiarą pożaru w Nowym-Dworze padło 512 rodzin izraelskich. Lista rodzin chrześcjańskich zostanie ułożona oddzielnie.

= Dorożkarze, Jan Lewandowski, Wincenty Ozdowski i Lejzor Bugajer, po kilku latach pozbawienia prawa zajmowania się procederem dorożkarskim, od wczoraj mogą już jeździć dorożkami.

= Według wykazu wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 21, św. Łazarza 73, św. Rocha 24, św. Ducha 5, praskim 7, starozakonnych 21 i wolskim 11.

= Z liczby 242-ch zakładów spożywczych, jakie w ostatnich dniach zrewidowano, w 31 zostały znalezione wykroczenia sanitarne, za co właścicieli pociągnięto w myśl §§ 115 i 116-go ust. o kar. do odpowiedzialności sądowej.

= Na wczorajszych ostatnich w tym roku wyścigach znajdowało się za biletami płatnemi 3,009 osób, 46 ekwipaży i 5-ciu konnych jeźdźców w hipodromie.

= W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy: prezes sądu okręgowego, p. Iwanow, z Włocławka, i prokurator tego sądu, p. Czaplin, z Nieszawy.

= Z powodu awansu dyrektora wydziału pożyczkowego w tutejszym kantorze banku państwa, p. Gambarowa, na zarządzającego oddziałem banku w Rydze, obowiązki dyrektora tego wydziału objął p. Obrazcow; dyrektora wydziału wkładów zastępuje p. Ukraincew, starszy buchalter, obowiązki zaś jego pełni p. Lorenz.

= P. Stanisław Łuniewski, adwokat przysięgły przy sądzie okręgowym warszawskim, mianowany został towarzyszem prokuratora syr-amurskiego.

= W r. b. wyższą szkołę rolniczą w Dublanach ukończyło 14-tu następujących wychowańców: Aleksander Czarnowski z gub. wileńskiej, Józef Godlewski z łomżyńskiej, Władysław Hulanicki z kijowskiej, Antoni Kawecki z piotrkowskiej, Bolesław Lissowski z warszawskiej, Wacław Miklaszewski z suwalskiej, Ignacy Piwnicki z płockiej, Jan Raciborski z Galicji, Henryk Rozwadowski z Galicji, Fortunat Starzyński z warszawskiej, Antoni Szańkowski z kieleckiej, którzy otrzymali świadectwa ze złożonych egzaminów, t. zw. absolutorja, zaś Dominik Jeżewski z płockiej, Bolesław Iwicki z wileńskiej i Artur Świrtun z kowieńskiej otrzymali tylko świadectwa frekwentacyjne.

= Po trzydniowym pobycie w naszem mieście Stanisław Rossowski opuścił dziś rano Warszawę.

† Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilkoma dniami zmarł w Lublinie ks. Jan Hetner, członek tamecznej kapituły.

Urodzony w r. 1814-ym w Warszawie, kształcił się u pijarów, zaś od r. 1836-go, kiedy pozyskał święcenia, sprawował różne obowiązki w djecezji lubelskiej.

Mianowany proboszczem w Końskowoli, następnie dziekanem janowskim, w r. 1876-ym został kanonikiem gremjalnym.

Po 50-iu latach służby kapłańskiej, przed dwoma laty obchodził półwiekowy jubileusz.

Zmarł otoczony powszechnym szacunkiem.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Wielkim od dłuższego czasu nieśpiewaną operę Ponchiellego „Gioconda” (występ pana de Negri), a w teatrze Nowym dwie zabawne krotochwile: „Naprzeciwko“ Abrahamowicza i „Córki na wydaniu“ Zdanowskiego.

Giocondą będzie pierwszy raz panna Dobiecka.

* P. de Negri da się usłyszeć dwukrotnie w przyszłym tygodniu na scenie teatru Letniego, mianowicie we wtorek w „Aidzie“ i w sobotę w „Żydówce“.

Oprócz pomienionych oper, repertuar przyszłotygodniowy ogłosi na poniedziałek „Manon“ i na czwartek „Romea i Julję“.

* Na scenie teatru Wielkiego odbyła się dzisiaj próba jeneralna z „Esmeraldy“, która wznowiona zostanie pojutrze z panną Zucchi w tytułowej roli.

Balet ten tańczony będzie trzykrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie we środę, piątek i niedzielę.

* Dwie nowości znajdą się w repertuarze przyszłego tygodnia: komedja Emila Augiera i Juljusza Sandeau „Jan de Thomeray“ i krotochwila pp. Chivot i Duru „Przygody poślubne rezerwisty“.

Pierwsza dana będzie we środę na scenie teatru Letniego, druga ukaże się w sobotę w teatrze Nowym.

* Frieman zbiera zasłużone oklaski na Wschodzie. Dzienniki tyfliskie i charkowskie podnoszą z uznaniem jego grę koncertową i swojskie kompozycje.

W Charkowie sławę naszego skrzypka dzielili p. Zaręba i p. Szawłowska.

= Na „Wiankach”.

Administracja żeglugi parowej, porozumiawszy się z Towarzystwem wioślarskiem, które urządza jutro, (nb. jeżeli pogoda dopisze) obchód wianków na Wiśle, wyśle na srodek rzeki swoje parowce.

Na statkach publiczność może się znajdować za opłatą 30 kop. od osoby, z przeznaczeniem połowy tej kwoty na instytucje dobroczynne, które otrzymają fundusz osiągnięty z jutrzejszej zabawy.

= Szlachetna pomoc.

W dniu onegdajszym w gronie koleżanek, które, ukończywszy przed ćwierć wiekiem pensję, zebrały się w gościnnym domu pani Julji z Dmochowskich Przyborskiej, został spełniony piękny czyn.

Zamożniejsze panie ofiarowały biednej owdowiałej koleżance 500 rs. na założenie sklepu.

= Zebranie.

Zapowiedziane na dziś ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad biednemi matkami nie doszło do skutku, z powodu małej liczby uczestników.

Następne zebranie odbędzie się jutro, o godzinie 1-ej po południu.

Będzie ono prawomocnem bez względu na komplet członków.

= Posiedzenie Towarzystwa ogrodniczego.

Miesięczne posiedzenie Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w przyszły poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu hotelu Europejskiego.

Porządek dzienny posiedzenia jest następujący:
1) Sprawozdanie z czynności zarządu.
2) Wybór nowych członków.
3) Przemówienie p. E. Jankowskiego „O skutkach mrozu”, oraz odczyt p. J. Kaczyńskiego „Figa”.

Na zakończenie, jak zwykle, odbędzie się losowanie roślin.

= Z uniwersytetu.

Ostatnie posiedzenie rady uniwersyteckiej, na którem przyznane będą stopnie kandydatów i rzeczywistych studentów, odbędzie się w przyszły czwartek.

Sesje wydziałowe kończą się we środę.

Na wydziale fizyko-matematycznym wykładają jeszcze profesorowie Wrześniowski i Trejdosiewicz.

W sierpniu r. b. kończy się 30-letni termin służby dra Augusta Wrześniowskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego.

Będzie to drugi z kolei profesor, którego nominacja na drugie 5-lecie nie będzie zależną od rezultatu balotowania, ale od decyzji ministerjalnej.

= Wycieczka.

Studenci wydziału przyrodniczego kursu III-go i IV-go mają wyjechać na zapowiedzianą wycieczkę d. 4-go lipca.

Wycieczka ta potrwa dni 14 i będzie się odbywała w obrębie kolei dąbrowskiej, przyczem uczestnicy (w liczbie 20-tu) zabawią najdłużej w Kielcach, na Łysej Górze, Dąbrowie, Olkuszu itd.

Niezamożni studenci mają otrzymać niewielką zapomogę z funduszów uniwersyteckich.

= Wystawa.

Dziś w zakładzie rękodzielniczym hr. Cecylji Plater-Zyberkówny, przy ulicy Pięknej, została otworzona wystawa wyrobów, które są dziełem rąk wychowanic pomienionego instytutu.

W jednej dużej sali i dwóch pokojach mieszczą się rozmaite okazy, świadczące o uzdolnieniu uczennic zakładu.

Na pierwszem miejscu należy postawić aparaty kościelne, w postaci kap, ornatów, stuł, komży i t. p.

Bogate a misterne hafty stanowią ręczną pracę uczennic, które w tym kierunku porobiły znakomite postępy.

Dalej zwracają uwagę hafty i koronki białe, rozsegregowane według klas.

Na kilku dużych stołach mieszczą się okazy bielizny, doskonale wykończonej.

Zdaje się, że w roku ubiegłym zakład na ten dział zwracał największą uwagę i miał w powyższym zakresie najwięcej uczennic.

Okazy wyrobów, krawieczczyzny damskiej i dziecinnej, w postaci sukien, staników, okryć, paltocików, dolmanów, fartuszków i t. p. odznaczają się gustem i dokładnością roboty.

Ponieważ tak w garderobie, jak i w bieliźnie, dobry krój stanowi wielką zaletę, przeto uczennice dłuższy czas uczą się kroju na podstawie rysunków linjowych.

Modele tych krojów i wiele rysunków własnego pomysłu wychowanic wystawiono na oddzielnym stole.

Ozdobne pismo i rysunek deseni wchodzą w program praktycznych wykładów, o czem się przekonywamy z wystawionych kartonów, na których mieszczą się powinszowania, wzory haftów i t. p.

Według pierwotnego programu zakładu, otwarte były jeszcze klasy: szewctwa, rękawicznictwa oraz introligatorstwa, lecz dla braku kandydatek zamknięto je czasowo, chociaż, według powszechnej opinji, szewctwo stanowi rzemiosło najmniej przez kobiety wyzyskane, a mogące zapewnić im korzystniejsze zarobki, aniżeli krawieczczyzna.

Zwiedzające dziś wystawę damy robiły rozmaite zakupy z pomiędzy wyrobów i zaznaczały, iż ceny są nadzwyczaj umiarkowane, zwłaszcza bielizny, co winnoby nasze panie zachęcić do sprawunków na wystawie.

W poniedziałek ostatni dzień wystawy, a zarazem zamknięcie roku szkolnego, przyczem uczennice, które zdały egzamin teoretyczny i praktyczny otrzymają z ukończonego kursu świadectwa uzdolnienia.

= Jarmark chmielarski.

Wszelkie akta, dotyczące organizacji w naszem mieście jarmarku chmielarskiego, w dniu onegdajszym zostały przesłane do magistratu.

Odtąd sprawą jarmarku, jakoteż wypracowaniem odnośnych statutów, zajmie się wyłącznie magistrat.

Zajęcia około zebrania materjałów do należytego opracowania tej sprawy przeciągną się najmniej kilka tygodni czasu.

Zgodnie z tem, co było zapowiedziane w dniu wczorajszym, pp. Adam Helbich, radca dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, i Witold Stankiewicz, byli u jenerała Starynkiewicza, prezydenta Warszawy.

= Muzeum geologiczno-rolnicze.

Urządzone przez prof. Trejdosiewicza muzeum geologiczno-rolnicze w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego składa się, jak dotąd, z próbek gruntów i okazów geologicznych z okolic Lublina.

Próbki te rozpadają się na cztery grupy, a mianowicie: a) gruntów piaszczystych; b) piaszczysto-glinkowych; c) marglowatych i d) czarnoziemu.

Grupy powyższe reprezentowane są przez sto kilkadziesiąt okazów, do których dla uzupełnienia całkowitego obrazu, prof. Tr. dodał okazy czarnoziemów z powiatu hrubieszowskiego, jakich okolice Lublina nie posiadają.

Na mapie, ze ścisłą dokładnością wykonanej, zaznaczony jest rozkład napływów urodzajnych; oznaczone są również wychodnie skał epoki kredowej i miocenicznej, oraz oznaczone kolorami łąki suche i mokre, błota, torfowiska, role orne i napływy przyrzeczne.

Materjał do tej ciekawej kolekcji, mieszczącej się w nader okazałej szafie, zebrał prof. Trejdosiewicz w czasie zeszłorocznej wycieczki w lubelskie, a mianowicie w okolicy Lublina.

Ponieważ posiadanie próbek wszelkich gatunków roli, znajdujących się w danej okolicy wraz z odpowiednią mapą i opisem, może być dla Towarzystwa kredytowego nader ważne przy ocenianiu wartości gruntów przez delegację, przeto spodziewać się można, że Tow. nie poprzestanie na posiadaniu zbiorów tylko z jednej okolicy ale z czasem postara się o próbki gruntów z całego kraju.

= Towarzystwo łowieckie.

Dwa lata dobiega, jak członek zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami, p. *Wł. Kępiński* wystąpił z wnioskiem utworzenia Towarzystwa łowieckiego pod egidą instytucji powyżej wspomnianej.

Obszerny projekt ustawy zamierzonego Towarzystwa podawaliśmy w szeregu kilku artykułów.

Ustawa ta jednak nie zyskała zatwierdzenia, lecz inicjatorowie projektu postanowili bądźcobądź zamiary swe do skutku przyprowadzić.

W tym celu rozejrzawszy się w ustawie istniejącego w Cesarstwie „Cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierzyny” przekonali się, iż z łatwością będzie można utworzyć filję pomienionego Towarzystwa z działalnością dość samoistną w 10-iu gubernjach Królestwa Polskiego.

Podjęte w tym względzie starania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż, jak nas dochodzi wiadomość z pewnego źródła, Towarzystwo łowieckie niebawem będzie zatwierdzone.

Inicjatorowie zawczasu krzątając się o zebranie jaknajwiększej liczby członków, mają w tej chwili około 400 podpisów osób, miłujących łowiectwo, a zarazem dbających o prawidłowy zwierzostan w kraju.

= Z nad Wisły.

W ciągu ostatniej doby znowu się podniósł poziom Wisły o dziesięć cali.

Dziś, o godz. 12-ej w południe, miara pod mostem wskazywała cztery stopy pod nad zero.

Wiele pomniejszych ław piaskowych zakryła woda już zupełnie.

Płynąca środkiem Wisły biała piana oraz telegram z Krakowa zapowiadają dalszy przybór, który nie zagraża wszakże dotąd niebezpieczeństwem.

Żegluga statków po Wiśle jest zupełnie swobodna i w tym tygodniu do brzegów warszawskich przypłynęło 24 berlinek i 12 gabarów naładowanych pszenicą (1,500 korcy), kamieniami kostkowemi, węglem angielskim, asfaltem i innemi produktami.

= Ze sportu.

Pierwsza partja koni wyścigowych hr. Ludwika Krasińskiego wysłana została we wtorek do Moskwy, druga zaś partja podąży za tamtą w dniu jutrzejszym.

Ogółem hr. Krasiński wysyła na tor moskiewski 12-ie koni, z których 7 nie biegało na torze warszawskim.

= Po karłach—olbrzym.

Jakiś przedsiębiorca niemieckiego autoramentu przywiózł do Warszawy „wielkiego olbrzyma”, z zamiarem okazywania go publicznie.

Olbrzym w dniu przyjazdu zachorował i leży obecnie w szpitalu.

Czyżby „zdrowotne” stosunki naszego miasta powalały nawet olbrzymów?...

= Orkiestrjon.

Wdniu wczorajszym w starej Pomarańczarni ustawiono orkiestrjon wielkich rozmiarów, sprowadzony za 6,000 rs.

Jest on większy od tego, jaki się znajdował na wystawie muzycznej i zawiera repertuar z kilkudziesięciu najnowszych sztuk, jako to: walców, mazurów, polek i *potpourri* z operetek.

Są tam również utwory Moniuszki.

Orkiestrjon zastępuje miejsce dawniejszej kapeli.

= Emocja!

Zwolennicy wszelkiego rodzaju emocyj, a do takich bezwarunkowo należą grający w loterję klasyczną, nie mogą się obecnie skarżyć na brak materjału w tym kierunku.

Dzisiejszy, siódmy z kolei dzień ciągnienia piątej klasy loterji klasycznej trzyma jeszcze wszystkich w najwyższem naprężeniu.

Przez ubiegłe bowiem, łącznie z dzisiejszym, siedem dni ciągnienia, najwyższa wygrana, jaką kapryśna fortuna obdarzyła grających, stanowiła... 20,000 rubli.

Tymczasem w głębiach loteryjnego koła śpi 75,000 rs., spoczywają 40,000 rs., 10,000 rs., trzy wygrane po 8,000 rs., trzy wygrane po 4,000 rs., cztery wygrane po 2,000 rs., a niezliczona ilość tysiąc, czterechset, dwóchset i setnych rubli wygranych czeka jeno znaku swych zwierzchniczek, aby ukazać się światu.

I wszystko to ma się ukazać oczom żądnych emocji w ciągu trzech ostatnich dni ciągnienia...

= Gruba gra.

Przez dwie ubiegłe noce w pewnem kółku hulaszczej młodzieży odbywała się gra hazardowa, w której brały udział przeważnie osoby z prowincji, chwilowo tylko w Warszawie bawiące.

O wszystkich przegranych i wygranych nie wiemy, wszakże jedna przegrana stanowi poważną sumę 17,600 rs.

Ten, który ją przegrał, stracił większą połowę swojego majątku.

Przyjemna zabawa...

= W jednym dniu.

Przed kilku dniami w kościele jasnogórskim w Częstochowie został zawarty związek małżeński czterech par, które jedna po drugiej przystępowały do ołtarza.

Dwie panny młode i dwóch panów młodych stanowią rodzeństwo.

Są to dzieci państwa Jana i Leontyny z Rówieńskich małżonków Wiśniewskich.

Rzadki to fakt, aby rodzice obchodzili w jednym dniu gody weselne czworga swych dzieci.

= Rewizja.

W dniu onegdajszym, jak już wspominaliśmy, urzędnik celny, pan Kamiński, dopełnił rewizji w składach firmy Nipanicza na ulicy Granicznej nr. 16-ty.

Po dopełnionych oględzinach kontrabandy nie znaleziono.

W składach Nipanicza są dwa oddziały handlowe—hurtowy i detaliczny; otóż artykuły w składzie detalicznym, brane ze składu hurtowego, nie mają plomb i mieć ich nie mogą, paczki bowiem do sprzedaży cząstkowej są otwierane.

Ponieważ takiego luźnego towaru znaleziono kilka paczek, zabrano i odesłano je do sprawdzenia komorze celnej wraz z odpowiednim protokułem.

Nie wątpimy, iż śledztwo celne usprawiedliwi starą w naszem mieście i pod wieloma względami zasłużoną firmę handlową.

= Kradzieże.

Na Wspólnej pod nrem 36-ym, z mieszkania Romana Trzcińskiego skradziono garderobę wartości 186 rs.

Na Widok pod nrem 21-ym, mechanik Wiktor Heinrych, po wizycie, spostrzegł kradzież 5% biletu pożyczki wewnętrznej № 44, serja 06944, na rs. 100, z 14-ma kuponami.

Na Nowym-Świecie pod nrem 59-ym, z magazynu zegarmistrza Karola Warmta, skradziono 2 zegarki, złoty i srebrny za 100 rs.

Na Wspólnej pod nrem 77-ym, z mieszkania urzędnika kolei Wincentego Laskiego, przez otworzenie lufcika, skradziono gotówką kilka rubli i garderobę wartości 70 rs.

Na Dzielnej pod nrem 14-ym, Cywi Cholicer, skradziono ze strychu bieliznę za 71 rs.

Na Nalewkach pod nrem 28-ym, skradziono ze strychu bieliznę Tobjasza Bachracha oraz 5 garnków żelaznych.

Znajdujący się w podwórzu tego domu Aleksander Pozniakiewicz spostrzegł Hipolita Bauera, niosącego w worku skradzione rzeczy, i złodzieja dostawił do cyrkułu.

= Wypadek kolejowy.

Skutkiem pęknięcia osi w drodze do Celestynowa, pociąg kolei nadwiślańskiej opóźnił się wczoraj.

Pasażerowie zamiast o godzinie 2 min. 15 z południa, przybyli do Warszawy około 6-ej nad wieczorem.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Twardej, ekwipaż prywatny, którego woźnica zdołał zbiedz, przejechał 12-letniego Zysia Wyłoga.

Podniesiono go ze złamaną nogą i odwieziono do szpitala na Smolną.

= Nieostrożna jazda.

Pomimo nawoływania prasy i surowych rozporządzeń policyjnych, ostrożność nie należy do zalet naszych dorożkarzy.

Dziś o godzinie 2-ej z południa, dorożkarz numer 328 najechał na prywatny powóz, w którym dyszlem zmiażdżył latarnię i byłby z pewnością ciężko uszkodził osobę siedzącą na tylnem siedzeniu, gdyby, na szczęście, powóz nie był zajęty przez dwie tylko, na przedniem siedzeniu znajdujące się osoby.

Nieostrożnego dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

= Wpadnięcie.

W dniu wczorajszym na Piwnej wpadł do dołu kanałowego kilkoletni chłopiec Bukszpan.

Wydobyto go potłuczonego.

= Ucieczka.

W dniu wczorajszym z czasowego oddziału głównego więzienia uciekł w dziwnie tajemniczy sposób aresztant, Teodor Wojst.

Pogoń, za zbiegiem wysłana, na ślad nie natrafiła.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 5-ym na Krzywem Kole zmarła nagle Balbina Wołominowa, licząca 34 lat wieku.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadoma.

+ Z Lublina korespondent nasz pisze: „W tutejszem gimnazjum męskiem klasa pierwsza składała się dotąd z dwóch oddziałów—zasadniczego i równoległego. Obecnie od nowego roku szkolnego, stosownie do decyzji p. kuratora okręgu naukowego, oddział równoległy będzie zwinięty, pozostanie tylko klasa zasadnicza. Ponieważ z klasy wstępnej do klasy pierwszej zostanie promowana pewna ilość uczniów i nadto pewna ilość teraźniejszych uczniów klasy pierwszej pozostanie na rok drugi, z tej przeto już liczby uformuje się nieco więcej, niż przepis pozwala. Tym sposobem do klasy pierwszej, dla braku wakansów, nowi kandydaci przyjmowani nie będą.”

+ Nowe narzędzia pożarne.

Z guberaji siedleckiej piszą do nas:

„Administracja gminna często miewa dobre pomysły.

W jednej z osad naszej gubernji istniały dwie duże sikawki, które, z powodu ciągłego psucia się, w razie pożaru nie oddawały potrzebnych usług.

Postanowiono więc znieść sikawki i zastąpić je—szprycami.

W tym celu drogą entrepryzy zakupiono czterysta szpryc drewnianych ręcznych jednostajnej wielkości, które rozdane zostały mieszkańcom za pokwitowaniem.

Teraz, na wypadek pożaru, każdy posiadacz szprycy obowiązany jest przybywać do ognia z tym instrumentem, z konewką wody i bosakiem.

Dotknięty pożarem budynek naokoło otoczony jest przez członków owej improwizowanej straży ogniowej, która ze szpryc wyrzuca potoki wody, ocalając najczęściej ściany, gdyż strumienie nie dosięgają dachu.

Nie obywa się przytem bez epizodów wesołych, a dokonywane z taką strażą próby przedstawiają widok niepozbawiony humoru...”

+ Powrót złoczyńców.

W powiecie trockim, w gminie Jezno, ukazało się niedawno trzech zbiegłych aresztantów, których przed kilku laty sąd gromadzki, z włościan złożony, wygnał z okolicy za złodziejstwo i różne niecne sprawki.

Złoczyńcy zostali przesiedleni na Syberję, zkąd jednak zbiegłszy, wrócili do stron rodzinnych, siejąc w nich popłoch i przerażenie.

Są to włościanie Żyromski i dwóch Kuprynowiczów.

Ukrywają się oni obecnie po lasach, od czasu do czasu ukazując się dawnym swym znajomym i sąsiadom i zapowiadając puszczenie wszystkich wsi z dymem, jeśliby wydani zostali w ręce policji; przybyli zaś tu, jak mówią, jedynie dlatego, aby wywrzeć zemstę na tych, którzy się do ich wygnania przyczynili.

Tymczasem mszczą się na całej ludności.

W ciągu paru tygodni zginęło w okolicy kilkanaście koni i kilka sztuk bydła.

Włościanie nie wypuszczają inaczej swych koni na paszę, jak w pętach żelaznych, na zamek zamykanych, a rodzaj kajdan tworzących; oprócz tego pilnuje ich warta, złożona z kilku chłopców.

Podobne patrole czuwają po wsiach przez noc całą.

Kilku podróżnych zostało również napadniętych przez rabusiów, między innymi obywatel ziemski p. R., którego poturbowano i ograbiono.

Policja nie może dotąd schwytać tych niebezpiecznych ptaszków.

+ Pożar Nieświeża.

Dnia 6-go b. m. dawna rezydencja ks. Radziwiłła Panie Kochanku, w powiecie słuckim, spłonęła.

Cały niemal Nieśwież poszedł z dymem.

Około dwustu domów leży w gruzach.

Ogień, który powstał w rynku, przy silnym wietrze, objął wkrótce całe miasteczko, a z taką szerzył się gwałtownością, iż wszelkie usiłowania ratujących spełzły na niczem.

Kilkaset ludzi znalazło się bez dachu nad głową, kilka zaś osób zginęło w płomieniach.

Straty są poważne bardzo, tem dotkliwsze, że większa część domów zupełnie nie była ubezpieczona.

Dodać tu winniśmy, iż dziwnym zbiegiem okoliczności pożar w Nieświeżu powtórzył się obecnie w tym samym dniu, 6 go czerwca, w którym dziesięć lat temu całe niemal miasteczko również zginęło w płomieniach.

+ Śmierć w płomieniach.

Z Łukowa donoszą nam o smutnym wypadku.

Do samego miasta Łukowa przylega wieś Cieżkowizna, ludna i gęsto zabudowana.

Wśród mieszkańców tej wioski znajduje się oddawna zamieszkała rodzina Chojeckich, do której przybył w odwiedziny wysłużony żołnierz, brat Chojeckiego.

Chojecki, przed kilkoma laty opuściwszy pułk swój, konsystujący w Warszawie, przyjmował rozmaite obowiązki, to lokaja, to stangreta, wreszcie przybył na wieś do rodziny.

O północy szeroka łuna rozpostarła się nad wsią i miastem, budząc uśpionych mieszkańców.

W niespełna pół godziny trzy domy wraz z zabudowaniami objął już rozszalały żywioł, udaremniając wszelki ratunek.

W jednej ze stodół, objętych płomieniem, spał Chojecki.

Nazajutrz znaleziono u wrót spalonych zwęglone zwłoki nieszczęśliwego przybysza.

Podejrzanych o podpalenie ojca i syna Stefanowiczów, oraz niejakiego Blejewskiego aresztowano.

Ś. p. Adam Goltz.

Społeczeństwo nasze poniosło dotkliwą stratę w dniu wczorajszym przez zgon ś. p. Adama Goltza, ruchliwego i pełnego inicjatywy obywatela, pisarza i filantropa.

Złożony od kilku tygodni ciężką niemocą, nieboszczyk z chrześcjańską rezygnacją gotował się do beznadziejnego rozwiązania choroby.

Goltz przyszedł na świat w Sieniawie 12-go października 1817-go r., gdzie ojciec jego i dziad byli lekarzami u Czartoryskich, i otrzymawszy w domu doskonałe początki, wstąpił do szkół warszawskich, które, jako celujący uczeń, ukończył. Pierwszą w tej epoce uczelnią była dla niego zasłużona szkoła na Lesznie z kierunkiem praktyczno-pedagogicznym, z której w r. 1832-im przeszedł do liceum.

W r. 1836-ym wyjechał za granicę i tam czas dłuższy przebywał w Niemczech i we Francji. Po powrocie osiadł na Podlasiu i po utworzeniu Towarzystwa rolniczego był jednym z jego najczynniejszych członków.

Spółczesne roczniki gospodarstwa krajowego zawierają bogaty materjał do jego prac rolniczych; są tam projekta co do oczynszowania włościan i krzewienia przemysłu wiejskiego. Czcigodny nieboszczyk pisywał nadto w tymże organie wiele artykułów, dotyczących kwestyj teoretycznych i społecznych.

W r. 1860-ym zaczął pracować w Warszawie. Pierwszy w piśmie naszem wystąpił z potrzebą rozszerzenia działalności ochronek, poczem specjalną w materji tej rozprawę w r. 1860-ym napisał, mając na względzie głównie ludność wiejską.

Interesując się wszystkiem, co go otaczało, drukował „Rady gospodarskie dla wieśniaków” i rzecz „O położeniu obecnem właścicieli ziemskich”. Przyjaźń zawarta w Berlinie z Jarochowskim, Ludwikiem Górskim i Cieszkowskim, do czasów ostatnich ścisła, dawała mu wyborne otoczenie, oddziaływając korzystnie na prace jego ducha.

Osiadłszy między nami, ten budowniczy niestrudzony dorzucał cegiełki swoje do każdego czynu, co dobra publicznego dotyczył. Nie było sprawy publicznej, w którejby udziału nie przyjął. Pracuje w Towarzystwie dobroczynności, organizując wspólne trudy miejscowej filantropji; zasiada na wszelkich zebraniach, mających na celu niesienie pomocy nieszczęśliwym; przyjmuje udział w obradach Towarzystwa kredytowego, w którem po wiele razy ponawiano jego wybór na radcę komitetu z gub. lubelskiej, potem siedleckiej.

Różnolitość i obszar jego zajęć na polu publicznych usług nie da się kilku słowy ogarnąć. Pełnił obowiązki jednego z dyrektorów Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, przewodniczył delegacji, utworzonej celem założenia Towarzystwa „przyjaciół dzieci”, był prezesem wydziału sierot i ochron, od zgonu ś. p. Przystańskiego, członkiem komitetu kolonij letnich, należał do zarządu wystaw rolniczych i konkursów, wreszcie wybierano go często na sędziego polubownego w najzawilszych kwestjach.

Gdy nastała moda ochronek Froebla, występował przeciwko nim energicznie w *Wieku*, twierdząc, iż przyczyniają się one do szerzenia bezwyznaniowości. W *Echu*, wydawanem przez Sarneckiego, nakłaniał do stowarzyszania się, celem zobopólnego zbytu owoców na większych targach. Nosił się także z myślą zakładania wiejskich kas oszczędności, a nawet w materji tej po kilkakroć głos, choć bezskutecznie zabierał. Dodajmy, że w uczczeniu zasłużonych ludzi, których jubileusze w Warszawie urządzano, gorący udział przyjmował i własnym nakładem nieraz je popierał.

Krzątał się przy „Encyklopedji powszechnej” Orgelbranda, należał do współpracownictwa „Encyklopedji rolniczej”, przy reformie *Niwy* i konstytuowaniu się *Słowa* czynnie się zajmował i dwa te organa, oraz *Kronikę rodzinną*, artykułami swojemi zasilał. W kwestjach bieżących zawsze głos zajmował. W chwili, gdy t. zw. „entuzjastki” rozpaliły ognisko w sprawie emancypacji kobiet, Goltz przygotował spokojny w tej kwestji traktat p. t. „Reforma w wychowaniu kobiet” i 1869 go r. podał go do druku.

Nauczanie leżało mu najbliżej serca, dlatego pisał „O kształceniu nauczycieli” i nad wpływem wychowania domowego na dalszą kulturę po kilkakroć zastanawiał się. Artykuły jego w materji społecznej znajdujemy w *Biblj. warsz.* za lata 1842, 1862, 1865 i 1869; w *Kłosach* skreślił wyborny życiorys ś. p. Wieczorkowskiego, z którym w osadach rolnych trudy podzielał. Ostatnią jego pracą dziennikarską były „Listy o konserwatyzmie”, które zwróciły na siebie uwagę ludzi myślących.

Już na śmiertelnem łożu troszczył się jeszcze o biednych, tworząc plany ochrony dla dzieci na uli-

cy Mazowieckiej, którą ze względu na bliskość lokalu sam pragnął kierować. Przedwczesna śmierć zniszczyła te plany.

Przed rokiem utraciwszy małżonkę, Goltz zaniemógł i odtąd już chorował. Do zmęczonego organizmu przyłączyło się zapalenie płuc, które nadwątlone zdrowie do reszty skruszyło. Skonał, opatrzony pociechami religijnemi.

A. N.

— Dziś, w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 3,096 wygrał rs. 2,000 u kolektora Salingera w Warszawie, nr. 5,278 rs. 2,000 u kolektora Migdalskiego w Garwolinie, nr. 6,741 rs. 2,000 u kolektorki Doboszyńskiej w Warszawie, nr. 1,164 rs. 1,000 u kolektora Rajchera w Warszawie, nr. 7,293 rs. 1,000 u kolektora Lesmana w Warszawie, nr. 16,615 rs. 1,000 u kolektora Folmana w Łodzi, nr. 22,775 rs. 1,000 u kolektora Linka w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Swiecimski,** uczeń gimnazjum 2-go, po ciężkich cierpieniach, w 18-ym roku życia, zasnął w Bogu dnia 21-go czerwca 1888 r. W wielkim smutku pozostali rodzice i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przy ulicy Zakroczymskiej, w dniu 23-im czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1963

† W sobotę, to jest dnia 23-go czerwca r. b., jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Kolnarskiego,** b. obywatela ziemskiego, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała w głębokim smutku familja zaprasza przyjaciół i znajomych. —1962—

Nadesłane.

Cygara prawdziwe ***Hawańskie*** różnych marek, w wielkim wyborze na różne ceny, oraz nową bardzo dobrą markę Cygar Amerykańskich, La Rosa de Golfo, w cenie rs. 9.50, 15, 20, 22 i 28 za 100 sztuk, w różnych opakowaniach, polecają Kalinowski i Przepiórkowski w Warsz., hotel Europejski.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Gdziekolwiek się zwrócimy—powiada kronikarz *Grażdanina*—wszędzie słyszymy rozmowę na jeden temat: Cóż więc? będzie wojna, czy nie będzie?

„Samo to pytanie—czytamy dalej—oznacza dość jasno, że wątpliwości istnieją. A tymczasem, zastanawiając się głębiej, przyznać musimy, iż nigdy szanse utrzymania pokoju nie były tak poważne, jak dzisiaj."

Kronikarz uzasadnia to w następujący sposób. Przedewszystkiem zaznacza on, iż powodów do wojny nie ma, prócz chyba jednego: usposobienia młodego monarchy niemieckiego. Ale i ta przyczyna nie może być groźną, gdyż co innego jest być wojowniczym następcą tronu, a co innego odpowiedzialnym za swe czyny monarchą.

„Co się tyczy objawów, zapewniających utrzymanie pokoju, tych jest bardzo wiele. Jednym z nich i najważniejszym jest ten, że właściwie nie ma z kim wojować. Rzeczywiście, kto ma wojować? Niemcy z Francją? Z jakiej racji? Francuzi boją się wojny gorzej, niż końca świata i sądu ostatecznego. Oczekiwać z ich strony wyzwania jest niemożebnem, uderzać zaś na nich bez wyzwania byłoby aktem szaleństwa, do którego nikt i nigdy nie upoważni rządu w Niemczech. Wojna Rosji z Niemcami? Któż jej pragnie? Niemcy? Nie sądzę, albowiem nie ma człowieka w Niemczech, któryby nie wiedział, że wojna Niemiec z Rosją byłaby śmiercią dla pierwszego państwa, będącego dziecięciem pokoju pomiędzy Rosją a Niemcami... Pokój potrzebny jest Niemcom, jak powietrze człowiekowi, jak rybie—woda... Rosja nie boi się wojny, to prawda, ale nie pragnie też wojny ani we śnie, ani na jawie, albowiem nie ma żadnej potrzeby dobijać się od Niemiec wojną tego, co może uzyskać drogą pokoju, drogą usług za usługi. Może więc Austrja rozpocznie wojnę z Rosją, opierając się na sławetnej lidze?... Znów nonsens. Umowa pozostanie umową, a wojna Austrji z Rosją, jeżeli pierwsza będzie tyle głupia, iż wmiesza się w awanturę, pozostanie wojną dwóch mocarstw, podczas gdy sprzymierzeńcy patrzeć się będą na nią zdaleka, znalazłszy jakikolwiek powód do wycofania się z awantury... Wobec tego Austrja i kierujący nią żydzi nie stracą przecież na tyle rozumu, aby rozpoczynać wojnę, mogącą przybrać charakter pojedynku."

Petersb. wied. nazywają proklamację nowego cesarza niemieckiego zupełnie uspokajającą:

„Tylko co ogłoszona proklamacja musi na każdym zrobić przyjemne wrażenie. Jest ona napisana w tonie spokojnym i umiarkowanym, a ów prosty charakter obudza zupełne zaufanie do nowego monarchy niemieckiego. Proklamacja różni się nawet pod tym względem od rozkazów do armji i floty, ogłoszonych przez Wilhelma II-go zaraz po wstąpieniu na tron. Tym aktom nie należy widocznie nadawać innego znaczenia prócz tego, jaki może mieć wyraz osobistych uczuć do oddawna ukochanego przezeń wojska. Oprócz tego należy zanotować, iż całkowity tekst owych rozkazów, ogłoszonych nie w rządowym *Reichsanz.*, lecz w specjalnym organie wojskowym, znacznie osłabia wrażenie, wywołane lakonicznem streszczeniem telegraficznem."

W odpowiedzi na aluzje hr. Kalnoky'ego do prasy russkiej odpowiadają *Nowosti*:

„Prasę russką niepodobna oskarżać, iż rezonuje gołosłownie. Co się zaś tyczy naszej gazety, to dowodziliśmy z faktami w ręku, zkąd głównie zagraża niebezpieczeństwo pokojowi europejskiemu. O ile nasze rozumowania były uzasadnione, dowodzi przebieg wypadków historycznych. Niebezpieczeństwo, przewidziane przez nas przed wielu laty, stanowi, jak się dziś wyrażają—czarny punkt na horyzoncie. Ten czarny punkt widzieliśmy oddawna, gdy rósł on w ciemną chmurę. Nie omyliliśmy się zatem. Czem zaś hr. Kalnoky popiera swoją myśl? Tem tylko, cośmy już słyszeli przedtem — oto „zupełną zgodnością interesów Austrji z interesami narodów bałkańskich". Jeżeli te argumenta nie przekonywują nikogo, to winna temu nie prasa russka, lecz polityka austrjacka, dążąca do zaborów i starająca się jednocześnie osłonić gołosłownemi zapewnieniami o zamiłowaniu pokoju Austrji i jej sprzymierzeńców."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*) — Tutejszy ambasador niemiecki, ks. Reuss, powiedział: „Że w tym roku wojny nie będzie, za to można ręczyć. Rok przyszły jest wątpliwszy."

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Correspondance de l'Est* donoszą z Sofji: Gdy ks. Ferdynand wyraził chęć przybycia na nabożeństwo za cesarza Fryderyka III-go w kościele protestanckim, konsul niemiecki oświadczył, iż w takim razie czułby się zmuszony opuścić kościół wraz z całym personelem. Po takiem oświadczeniu książę nakazał odprawić nabożeństwo w soborze.

Budapeszt 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wydział budżetowy delegacji węgierskiej przyjął na posiedzeniu wczorajszem sprawozdanie o budżecie spraw zewnętrznych, które wskazuje na współdziałanie z Austrją Niemiec, Włoch i Anglji w celach utrzymania pokoju i wyraża życzenie, aby stosunki przyjacielskie z innemi także mocarstwami Europy utrzymać się mogły. (*Aj. półn.*)

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. Aj. północnej.*) — *Reichsanzeiger* ogłasza dekret królewski, zwołujący sesję nadzwyczajną sejmu pruskiego na d. 27-my czerwca.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. Aj. północnej.*) — *Boersen Courrier* dowiaduje się z autentycznego źródła, że cesarz Wilhelm, przyjmując Wielkiego Księcia Włodzimierza, wyraził gorące życzenie, ażeby Niemcy za rządów jego utrzymywać mogły te same przyjacielskie stosunki z Rosją, jakie panowały za rządów jego dziada i ojca. Cesarz oświadczył, iż spodziewa się znaleźć sposobność do stwierdzenia w urzędowy sposób uczuć, wiążących go z Cesarzem Aleksandrem.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Amnestja, której udzieli nowy cesarz, będzie ściśle odpowiadała rozmiarom dekretu amnestyjnego cesarza Fryderyka III-go, tylko rozciągać się będzie na przestępstwa i zbrodnie, zasądzone do d. 15-go czerwca r. b.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stanowisko kwatermistrza jeneralnego, hr. Waldersee, ma być zachwiane, ponieważ ks. Bismark zarzuca mu nazbyt poufałe stosunki ze Stökerem i skrajnymi zachowawcami, tudzież nieostrożne wyrażenia się o stosunku Niemiec do Francji. Następcą jego zostałby jen. Wittich, b. nauczyciel cesarza.

Berlin 22-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*) — *Kreuzzeitung* domaga się natarczywie zwrócenia Puttkamerowi teki ministerjalnej, ażeby naród przekonał się, że w Niemczech monarcha nie może ulegać podszeptom stronnictw parlamentarnych (!)

Berlin 22 go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wielki marszałek dworu, książę z Radolina, ustępuje, a miejsce jego zająć ma dotychczasowy marszałek dworu obecnego cesarza, Liebenau.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz Fryderyk zapisał swojej małżonce na siedzibę wdowią zamek charlottenburski, tudzież pałac swój w Berlinie, w którym stale mieszkał, jako następca tronu.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wydalenie z Berlina dwóch dziennikarzy francuskich jest ciągle przedmiotem żywego zajęcia. Zamieszkały w „Centralhotelu" George Bonneton de Pubertuy oskarżony był o umieszczenie w dzienniku angielskim *World* pamfletów na cesarza Wilhelma I-go, podczas gdy zamieszkały w „Hôtel de Rome" redaktor *Matin'a*, Jules Ramson, odpowiedzialnym jest za artykuły, drukowane w dziennikach francuskich.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu rady związkowej ks. Bismark złożył wyczerpujące sprawozdanie o położeniu politycznem Niemiec i Europy. Położył on podobno szczególny nacisk na pokojowy charakter sytuacji obecnej.

Poznań 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Dziennik poznański* zaprzecza doniesieniu gazet, jakoby polska frakcja sejmowa zamierzała wysłać adres do cesarza Wilhelma.

Paryż 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W odpowiedzi na wydalenie z Berlina dwóch dziennikarzy francuskich tutejsze dzienniki radykalne domagają się wygnania z Paryża tutejszych korespondentów do gazet niemieckich. *National* i *Liberté* potępiają wszelako tę politykę odwetową i utrzymują, że daleko szczytniejszą zemstą będzie nie wprowadzać żadnych zmian w formach gościnności, z jaką niemcy traktowani są we Francji.

Bruksella 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Gabinet Beernaerta, jakkolwiek zachowawczo-katolicki, niezadowolony jest z tak niesłychanego zwycięstwa wyborczego katolików na całej linji, obawia się bowiem, że skrajna prawica wystąpi teraz z projektami reform w duchu wstecznym, sięgającemi tak daleko, że gabinet nie będzie mógł ich poprzeć wobec króla, usposobionego liberalnie, i wobec kraju, który w znacznej większości swej jest liberalnym. (Jak wiadomo, zwycięstwo katolików belgijskich było wynikiem rozterki pomiędzy dwiema frakcjami liberalnemi; *przyp. red.*)

Londyn 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Kaszmirze, Bombaju i Kalkucie wybuchła gwałtowna cholera.

Londyn 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na zgromadzeniu wczorajszem konserwatystów lord Salisbury napominał do jedności i rzekł pomiędzy innemi: Brak jedności w łonie stronnictwa konserwatywnego mógłby kiedyś taką klęskę zadać rządowi, że potrzebnem byłoby odwołanie się do narodu. Smith oświadczył gotowość złożenia przewodnictwa torysów w izbie gmin, jeżeli nie posiada zaufania stronnictwa. Zgromadzenie wyraziło wszelako zupełne zaufanie dla Salisbury'ego i Smitha. (*Aj. półn.*)

Kair 22-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Według doniesień z Massawy, król Szoi, Menelik podniósł rokosz przeciw negusowi abisyńskiemu, a syn negusa umarł.

Bukareszt 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dymitr Bratiano, przewódzca zjednoczonej opozycji przeciw dawniejszemu gabinetowi Jana Bratiana, ma być wybrany burmistrzem Bukaresztu.

Sofja 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Książę Ferdynand wraz z księżną Klementyną, tudzież ministrami Żiwkowem i Mutkurowem przybyli do Filipopola, gdzie oczekiwał na nich Stambułow. Mają się tam odbyć ważne narady ministerjalne, w których rozstrzygną się między innemi losy Popowa.

Berlin 22-go czerwca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego [illegible] (wczoraj 182,—). — Bilety banku russkiego na dostawę [illegible] (wczoraj 181.50).

— W nrze 171 „Kurjera Porannego" w sprawozdaniu o ślubie panny ***J. Miłosz*** z panem ***W. Iżyckim,*** prócz innych niedokładności, znalazła się omyłka pewnej doniosłości. Dobra „***Trojany***" nigdy do rodziny ***Miłoszów*** nie należały i pani Jadwiga z ***Miłoszów Iżycka*** wyjechała z mężem do dóbr swoich „***Zamek***" i „***Idolta***"—gub. Wileńskiej.

(1961) ***Eugienjusz Miłosz.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List twój, Narcyzie, otrzymałam, serdecznie dziękuję, za mąż nie poszłam, potrzebuję rady, gniewu twego nie rozumiem, adres proszę.—Róża. (1908)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go czerwca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55.10	54.87½
Londyn 1 funt ster. „ „	11.16	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	89 10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ m.	100.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	97.60	—.—
„ „ „ IV	97.50	—.—
„ „ „ V	97.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
„ „ małe	90—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	83 25	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 234[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 106[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 67[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 22[2]
Od Obligów m. Warszawy 91[0]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go czerwca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	6	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	—
„ średnie	—	—	365	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 21-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816 —820
Pojed. szynk. „ — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Była nauczycielka szkoły rządowej w Warszawie, wdowa, w średnim wieku, pozostająca obecnie bez środków utrzymania, prosi o lekcje lub jakie stałe zajęcie. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. H. Z. w kantorze Kur.-Warsz. — Młoda nauczycielka, która ukończyła 6 klas gimnazjalnych, posiadająca świadectwo rządowe, poszukuje lekcyj lub miejsca stałego w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę składać w Kurjerze pod imieniem „Stanisława Z.” 1407

Francuz młody z dyplomem, chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca guwernera w rodzinie do młodych dzieci. Adresować pod B. K. ulica Włodzimierska № 9, mieszkania 10, 3-e piętro. 12385

Francuzki bony potrzebne, 240 rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 12207

Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek, bon i rządców dóbr J. Łuczyńskiego Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1345

Niemka rodowita, z dyplomem, znająca gruntownie swój język, polski i ruski udziela lekcje niemieckiego. „Wrocław,” Chmielna № 62, m. 39. 12428

Nauczyciel wykwalifikowany, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, m. 4.—Kaczorowski. 8658

Polka wykształcona z dobrą muzyką, konwersacją francuzką, niemiecką, rysunkiem, malarstwem, poszukuje miejsca. Żurawia 21, mieszkania 11, do 12. 12203

Potrzebna jest francuzka lub niemka wykształcona, na wakacje do dzieci. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 7, od 9 do 12 w południe. 12243

Student uniwersytetu, doświadczony pedagog może wyjechać na wieś, dla przygotowania uczniów do gimnazjum. Podwale № 9, mieszkania 5. 1374

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj na wakacje. Wspólna № 13, mieszkania 4. 12202

Student, filolog czwartego kursu, poszukuje kondycyj na wieś. Żurawia 3—12. 12279

Uczennica konserwatorjum poszukuje miejsca na wieś bezpłatnie do muzyki. — Wiadomość w kantorze p. Dąbrowskiej Krakowskie-Przedmieście № 7. 12423

Uczeń klasy VIII poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiad.: Wielka 31, mieszkania 14, oficyna. 12388

W Nowo-Mińsku udziela lekcyj student matematyki. Wiadomość na miejscu, willa Postawki. 12413

Z upoważnienia władzy stancja dla uczniów. Opieka, konwersacja z francuzem, muzyka, pomoc w naukach. Aleja Ujazdowska 29, m. 12. 12189

Posady i prace.

Belew Marymontu, posiadający najwyższy dyplom z ukończenia praktyki gospodarczej, przytem specjalista leśny, z wyższą rangą w korpusie leśniczych, po urządzeniu wielu znakomitych lasów prywatnych i 30 letniej praktyce służbowej, obecnie spadły z etatu, pragnie otrzymać zajęcie w swoim zawodzie w Królestwie lub Zachodnich gubernjach Cesartwa. Wiadomość i oferty w Kurjerze W. pod lit. A. Z. 1409

Bona niemka z Rygi, Dorpatu lub innych prowincyj niemieckich Cesarstwa, potrzebna jest zaraz do dzieci. Mokotowska № 59, mieszkania 10. 12426

Człowiek wykształcony: języki obce, muzyka, piękne pismo, rachunkowość, zagrożony z rodziną głodową śmiercią, uprasza o jakiebądź zajęcie. Oferty S. 13, w administracji Kurjera. 1408

Do apteki w gub. Płockiej żądany jest uczeń. Wiadomość w aptece Kuśmierskiego. Chłodna 12. 1410

Gorzelany z praktyką 14-letnią, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje od 1 lipca miejsca. Oferty pod lit. T. S. przyjmuje biuro ogłoszeń. 1403

Kucharka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd na lato. Wiadomość u stróża. Hoża 19. 12417

Niemka wykształcona, muzykalna, poszukuje zajęcia od 1 lipca na przychodnią albo na stałe, może i wyjechać za granicę. — Ulica Senatorska № 40, m. 2. 12209

Osoba młoda, inteligentna, obznajmiona z gospodarstwem, poszukuje miejsca zarządu domu u pojedynczej osoby na wyjazd. Kiosk, Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła po-Bernardyńskiego. 1267

Ogłoszenie. Potrzebny jest entreprener do klubu austrjackiego pułku. Zgłaszać się i dowiedzieć o warunkach można na Mokotowskiem polu, w klubie tegoż pułku, u kapitana Jakowlewa. 12057

Osoba młoda inteligentna, poszukuje miejsca do przyzwoitego sklepu. Adres: Marszałkowska № 56, m. 11. 12236

Osoba znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca, lub na wyjazd ze słabą osobą albo z dziećmi. Leszno № 50, m. 17. 12397

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, pragnie przyjąć obowiązek u osoby wiekowej za gospodynię na wsi lub na prowincję. Oferty Kurjer G. S. 12372

Potrzebne zaraz dobre staniczarki. Szkoła rzemiosł. Długa № 3. Wynagrodzenie dobre. 12436

Potrzebne panny do spódnic i do nauki.— Mokotowska № 55, m. 21. 12409

Panna uzdolniona do sukien potrzebną jest na parę godzin wolnych. Mokotowska 59, mieszkania 10. 17425

Potrzebny korepetytor na wyjazd na wieś i skromne wynagrodzenie. Wiadomość Orla 6, m. 43, od 2—3. 12407a

Potrzebny jest retuszer na prowincję. — Wiadomość u A. Karoli. Ul. Nowy-Świat № 62. 12403

Panna do sukien potrzebna. Solna № 17, mieszkania 15. 12367

Potrzebne panny sklepowe do handlu wędlin do Petersburga. Zgłosić się hotel Saski № 47, rano do 11 godziny. 12371

Potrzebne są panny do robienia dziurek w bieliźnie męzkiej. Wiadomość ulica Ciasna № 1/1791/2, przy Świętojerskiej, obok byłej fabryki Ewansa. 12309

Praktykant, odbywszy powinność wojskową, z porządnej szlacheckiej rodziny, obeznany z leśnictwem, za małem wynagrodzeniem poszukuje miejsca. Wiadomość Wspólna № 14, m. 6. 12348

Potrzebna panna do szycia bielizny. Śliska № 24, m. 14. 12439

Potrzebna kobieta uczciwa, przyzwoita, świadectwa, poręczenie wymagalne. Daniłowiczowska 4, m. 45. 1392

Poszukuje się lekarza dla praktyki w m. Bieliłówce od st. Koziatyn dr. żel. Poł.-Zach. 15 wiorst odległego. Mieszkańców 9,000. Lekarz wyjechał na posadę rządową, drugiego niema, okolica bogata i ludna. Wiadomość bliższa w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska № 26, i u właściciela apteki w m. Bieliłówce p. Koziatyn, st. dr. żel. Poł.-Zach. 1397

Potrzebny jest zaraz na wyjazd do przedsiębiorstwa zakontraktowanego na lat 12 kontroler, posiadający język ruski, z kaucją do rs. 3,000, która, oprócz stosownego zabezpieczenia będzie mu dawać umówiony procent. Adresować Konstanty Hejman, technik. Kowel, gub. Wołyńska. 11140

Potrzebną jest dziewczynka od 8—12 lat, jako towarzyszka do nauki zaraz lub od wakacyj. Oferty składać w kiosku na rogu Chmielnej pod literami J. M. 12011

Potrzebna panna do upinania sukien do pracowni Malinowskiej. Ul. Nowy-Świat № 32. 12277

Potrzebna dobra krawcowa na lato do prywatnego domu na wieś. Wiejska № 19, mieszkania 3. 12293

Potrzebna niania doświadczona do dziecka sześciotygodniowego. Wiejska № 19, mieszkania 3. 12294

Panny do staników i do maszyny potrzebne zaraz. Bielańska № 6, E. Walkiewicz. 12343

Potrzebna zaraz panna do bielizny. Bracka № 20, m. 11. 12246

Potrzebne są panny zdatne i podręczne do sukien. Dzika 46, m. 31. 12191

Potrzebna panna zaraz kompletnie zdolna do kroju i upinania sukien. Pierwszeństwo mają panny ze świadectwami. Bagno № 4, mieszkania 5. 12198

Przez parę godzin wieczornych mogę prowadzić księgi handlowe w językach polskim lub niemieckim. Poste-restante „Buchalter”. 11988

Rządca dóbr, posiadający najchlubniejsze świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady od 1 lipca. Oferty pod T. R. do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 1400

Rządca dóbr, wykwalifikowany agronom, posiadający chlubne kilkoletnie świadectwa, poszukuje posady za 200 rs. rocznie.— Biuro komisowe Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59. 12229

Stolarz, który pracował lat kilku za granicą, wszechstronnie wyrobiony, poszukuje miejsca do robót galanteryjnych akuratnie wykończonych. Proszę adresować do kantoru Kurjera Warsz. „Akuratność”. 12288

Stróż z dobremi świadectwami długoletniemi, poszukuje takiegoż miejsca lub szwajcara, umiejący czytać i pisać. Wiadomość u stróża Marszałkowska № 58. 12303

Staniczarek zdolnych i podręcznych potrzeba zaraz. Marjańska 3, m. 1. 1395

Ślusarscy czeladnicy potrzebni zaraz. Ulica Chmielna № 29. 12276

Uczeń dobrej konduity potrzebny do sklepu żelaznego. Wiadomość Marszałkowska № 108. 12382

Uczeń farmacji w drugim lub trzecim roku praktyki, znajdzie pomieszczenie w aptece na prowincji w gub. Lubelskiej, z pensją od 3—10 rubli miesięcznie, stosownie do uzdolnienia. Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchman & Frendler w Warszawie Senatorska 26, lub w Lublinie w aptece W. Russyana. 1399

Wykończarki do pończoch potrzebne, pilno. Oboźna № 10, mieszk. 15. 12313

Zaraz potrzebny uczeń do składu win. Długa 46. 12271

100 rubli za wyrobienie posady magazyniera, kontrolera, inkasenta lub też na jednej z kolei, młodemu człowiekowi, katolikowi, posiadającemu chlubne świadectwa. Dyskrecja zapewnia się. Adresy pod P. S. R. w Kurjerze. 12437

Kupno i sprzedaż.

Antyk stół, oraz meble machoniowe do sprzedania. Nowy-Świat 38, m. 6. 12392

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Biurko francuzkie z 7 szufladami, prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość u rządcy w hotelu Angielskim. 12278

Bryczka pojedynka mała, lekka, potrzebna. Ktoby takową posiadał, zechce zawiadomić. Car, Miodowa 3. 1406

Bardzo piękna galerja obrazów szkoły. Flamandzkiej, Holenderskiej, Włoskiej, Francuzkiej, oraz sztychy, akwarelle, biurko stylowe Ludwika XV z brązami i wiele innych przedmiotów, przysłano ze wsi do sprzedania. Królewska № 6, drugie piętro, mieszkania 6, od 12 do 3 i op 5—7. 12238

Cytra koncertowa do sprzedania. Karmelicka 27, m. 5. 11987

Do sprzedania szafa machoniowa, łóżko żelazne, żardynierka z kwiatami, obrazy, sztychy. Bracka 20, m. 12 1398

Dwa konie cztero i pięcioletnie są do sprzedania z powodu wyjazdu, ujeżdżone pod wierzch i do zaprzęgu. Łazienki, ułański pułk, u lekarza weterynarji Dowbora. 12129

Do sprzedania około 300 korcy popiołu czysto drzewnego, przy ulicy Czerniakowskiej № 77. 12177

Do sprzedania suknia jasna, zupełnie świeża, spacerowa, mogąca służyć i za wieczorową. Podwale № 1, drugie piętro, mieszkania № 2. 12193

Do sprzedania maszyna do szycia Whelera Wilsona w dobrym stanie, ze wszystkiemi przyrządami. Hortensja № 3, mieszkania 6. 12107

Do sprzedania umeblowanie stołowego pokoju dębowe, garnitur mebli machoniowy, lustro w złoconych ramach ze złoconą konsolą i marmurowym blatem, pianino. Ul. Smocza № 11, m. 2. 11845

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych urzędowej roboty, biurko sklepowe, konsola, kredens dębowy i szafa pod orzech z półkami. Ulica Nowy-Świat № 41, mieszkania 7. 12197

Do sprzedania łóżka nowego fasonu, szafki nocne i umywalnie tanio. Twarda № 52, u stolarza. 12016

Do sprzedania fortepian Bucholtza, ulica Przyokopowa № 4, m. 3, za cenę przystępną. 11903

Do sprzedania garnitur mebli salonowych, dwa duże lustra dębowe z konsolami, lustro duże palisandrowe, szeslong i 4 krzesełka, kredens jesionowy, szafa bibljoteczna duża, etażerki, stoły, umywalnia i dwa duże figusy. Ulica Wiejska domu 4, m. 3. Szpital Ujazdowski, widzieć można codzień od 1—4 i 6—8 godziny. 12183

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1380

Do sprzedania przybory i kostjumy teatralne do ubioru damskiego. Plac Zamkowy 97, m. 2, od 4. 12408

Do sprzedania szafa machoniowa, wanna, łóżka dwa, stoliki, do dnia 28 b. m. Nowolipki 23, mieszkania 4. 12374

Fortepian mało używany fabryki wiedeńskiej za rs. 280 sprzedam. Bednarska 29, stróż wskaże. 12228

Fortepian do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Podwale № 9, mieszkania 2. 11216

Fortepian koncertowy, fabryki Erarda w Paryżu, do sprzedania za połowę ceny kosztu, z powodu wyjazdu, ulica Zielna № 13, m. 4, od g. 12 do 5. 12424

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana.— Świętokrzyzka 39, m. 2. 11970

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, komoda, kredens. krzesła. Szpitalna 5. 12241

Garnitur duży mebli orzechowych wiedeńskich, ozdobny, do sprzedania. Krucza № 26, m. 23, od 12 do 5, prócz niedzieli. 1402

Jedwabny perski kanauz na suknie, chustki jedwabne do nosa wyprzedają się tanio w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 1380

Kawior krajowy, poleca sklep spożywczy „Emilji”. Marszałkowska № 148, sprzedaż hurtowa i detaliczna. 12076

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalt. Ulica Elektoralna № 15. 12421

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 10939

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Łóżka włoskie na dwie osoby z materacami z czystego włosia, tanio do sprzedania. Chłodna 8, m. 23. 12208

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 11994

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 12019

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania, z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 11701

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Meble ozdobne nowe, garnitur, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro na szafkach, u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 12248

Meble tanio sprzedaję nowe i używane: garnitur francuzki kryty jutą rs. 65, szeslong kryty lamą rs. 17, szeslong kryty skórą 16, szeslong kryty skórą amerykańską 26, sofa z materacem wykręcana 65, sofa orzechowa 18, fotel skórzany rozkładany 25, dwa krzesła żelazne i stolik 12, otomana 35. Elektoralna № 43, tapicer Okoń. 12224

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 11999

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 12259

Meble i sprzęty domowe do sprzedania. — Świętokrzyzka № 17, mieszkania 6, od godziny 10—4. 12263

Meble tanio z powodu wyjazdu garniturek mały, szafa do sukien, biurko, sprzęty kuchenne. Piękna № 31, m. 34. 12394

Meble sprzedaję po nizkich cenach z powodu zwinięcia interesu i na spłaty, Aleja Jerozolimska № 31, od godziny 4. Wiadomość u stróża. 12384

Meble salonowe, czarne, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od ulicy Marszałkowskiej. 12429

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 12438

Pianino czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 12389

Potrzebna Lochmaszyna parowa, używana, prawie nowa. Wiadomość Chłodna № 62, stróż wskaże. 12414

Pensjonarskie białe fartuszki tanie, w pracowni ubrań dziecinnych. Sienna 26, mieszkania 5. 1394

Pianino prawie nowe do sprzedania za rs. 340, w lombardzie. Długa № 25. 11851

Szczenięta (buldogi) rasy angielskiej, do sprzedania. Nowogrodzka 29, m. 21. 12253

Suknia wełniana świeża jasno crême, do sprzedania za rs. 10. Nowy-Świat № 38, mieszkania 6. 12391

Zaraz do sprzedania w ciągu tygodnia meble, porcelana, stołowa bielizna i sprzęty gospodarskie, od godziny 4 do 7 po południu. Warecka 15, m. 4. 12290

Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu starożytności A. Petter, ulica Jerozolimska róg Brackiej, obok cukierni, wyprzedaje starożytne meble, biurka, komody, łóżka, serwantki, wiele innych przedmiotów. Ceny nizkie. 12379

Z powodu wyjazdu bardzo tanio nabyć można garnitur mebli, kredens dębowy, szafka do bielizny, konsola, lustro, figury ze słupami i kwiaty. Twarda № 5, m. 20. 12405

3 rymarskie maszyny do szycia mało używane, można tanio nabyć u F. Biernath. — Senatorska 32. 12201

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania magle w dobrym stanie. Wiadomość Mylna № 7. 10903

Do sprzedania folwark rozległości mórg 120 pszennej ziemi z zasiewami i inwentarzem, od zakładu wód mineralnych Nałęczów wiorst sześć. Wiadomość w sklepie p. Wolskiego w Nałęczowie. 11860

Do zamiany folwark włók 14 blizko Warszawy, z lasem, łąkami i obsiewami. Wiadomość Dziekania № 27. 12407

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep korzenny w dobrym punkcie, egzystujący od lat 20, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość ulica Twarda № 28, sklep kolonjalny. 12399

Do odstąpienia kawiarnia. Wiadomość ulica Leszno № 17. 1411

Folwark mały z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. — Kantor Kurjera „S." 12003

Handlowiec, posiadający kilka tysięcy rubli, poszukuje interesu korzystnego i bez ryzyka. Oferty z szczegółowem objaśnieniem przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26, pod A. 200. 1401

Korzystny interes na czasie. Z powodu nagłego wyjazdu za granicę, do sprzedania mały magazyn strojów damskich, za nizką cenę, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1372

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Wspólna № 24. 12252

Magle do sprzedania. Ulica Elektoralna № 19. 12377

Magle do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa № 5. 12395a

Potrzebny wspólnik do interesu poważnego nagrodzonego na wystawie rolniczej.— Wiejska № 11, m. 5, od 10—2 po poł. 12396

Potrzebuję rs. 400. Gwarancja pewna, na żądanie i poręczenie osób odpowiedzialnych. Oferty „pożyczka" proszę składać w Kurjerze Warsz. 12387

Plac do wydzierżawienia na lat sześć, rocznie rs. 150, budynek drewniany, nowy, rozebrany za rs. 120, 18 łokci długości, 11 wysokości, oraz pokój w ogrodzie za rs. 10 miesięcznie. Ulica Ciepła № 1, u gospodyni, od 12 do 6. 12386

Place przy ulicy Marszałkowskiej po rs. 2 za łokieć, do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka 24, m. 8. 12345

Pralnia bielizny, dobry punkt, z nieprzewidzianych okoliczności zaraz do odstąpienia. Wiadomość Orla 5, m. 4. 12434

Poszukuje się kupna apteki z obrotem około 3,000 rs. bez domu, zaraz. Wiadomość w aptece SS-ów Wróblewskiego. Krakowskie-Przedmieście. 12176

Potrzeba na dobrą hypotekę 400 rs. Marjensztadt № 19, mieszkania 5, Nowakowski. 12301

Na rs. 2,000 oddaje w zastaw folwark mórg 200, obsiany, nie obdłużony, dobrze położony. Krucza 48, m. 16. 12239

Rubli 1,000 umieszczone korzystnie na kolonji na Woli, jest do odstąpienia. Chłodna № 32, mieszkania 24. 11982

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z obszernem mieszkaniem, eleganckiem urządzeniem, komorne tanie, z powodu słabości jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Chłodna № 5. 11581

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne tanie. Ulica Browarna № 20. 12020

Sklep wiktuałowo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Nowolipie № 7. 12195

Sklepik do sprzedania z powodu wyjazdu. Pańska № 85. 12375

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 12416

Sklepik wiktuałów zaraz do sprzedania. Ulica Nowowiejska № 12. 1393

W Sędziszowie (stacja dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej) tuż przy plancie kolejowym, o wiorstę od stacji, w okolicy lesistej, zdrowej, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, lub wydzierżawienia na lat kilkanaście nowowybudowany dom obszerny, o kilku pokojach, suchy i zdrowy, z wszelkiemi udogodnieniami, ogrodem półmorgowym i zabudowaniami gospodarczemi. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu. Adres: Feliks Janczurowicz w Żarnowcu, pow. Olkuski, gub. Kielecka. 10837

Wspólnik potrzebny jest do interesu przemysłowo-handlowego, z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rubli, egzystującego lat 8. Wiadomość Nowy-Świat № 7, m. 45. 12432

Z powodu wyjazdu właściciela, korzystny sklepik wiktuałów sprzedaję. Ulica Elektoralna 28. 12261

Zakład felczerski jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 17, w zakładzie felczerskim. 1371

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia na prowincji handel towarów kolonjalnych z restauracją. Wiadomość Szpitalna 3, m. 4, od 4 do 5 po południu. 12435

Lokale.

Do wynajęcia razem lub oddzielnie, dwa lub trzy pokoje, z meblami, na letnie miesiące. Krucza № 23, m. № 4. 12187

Daniłowiczowska 7, cztery, siedem lub razem 11 pokojów, kuchnia. 11773

Do wynajęcia od 1 lipca pokój parterowy za rs. 6 miesięcznie. Ulica Orla 4, mieszkania 14. 12251

Do wynajęcia od każdego czasu cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, elegancko umeblowane, w całości lub oddzielnie, za cenę bardzo umiarkowaną. Ulica Złota № 3, mieszkania 6. 12104

Elektoralna 28. Lokale od 1 lipca na drugiem piętrze, frontowe, z sześciu, czterech, lub trzech pokojów, z wszelkiemi wygodami. Dwa wielkie pokoje, przedpokój, alkowa dla osób pojedyńczych. Pokoje kawalerskie. 12393

Jest do wynajęcia pokój, z przedpokojem i alkową, z oddzielnem wejściem, na 1-m piętrze, od frontu, dla emerytki lub kawalera, starszego, spokojnego, z meblami lub bez, w każdym razie z usługą. Wiadomość na miejscu, na wprost św. Krzyża. Krakowskie-Przedmieście № 18. 12369

Letnie mieszkanie, z całkowitem utrzymaniem, pyszna kąpiel, las u podnoża gór Chęcińskich, w Kieleckiem. Wiadomość: Wspólna 26, mieszkania 6. 12406

Letnie mieszkanie w ogrodzie, z meblami i bez, z życiem dla słabej osoby. Wilcza № 61. 12383

Leszno 18, do wynajęcia na 1-m piętrze, od frontu 5 pokojów dużych, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, zlew, wodociąg. 10802

Letnie mieszkania, bardzo tanio, parę kroków od lasu sosnowego, produkta na miejscu. Wiadomość. Okopowa № 9. 1370

Letnie mieszkania w Grójeckiem, w parku, blizko lasów, z całodziennem utrzymaniem, meblami, poczta w miejscu. Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszkania 21, rano 9—11 i 2—4 po południu. 12184

Lokal parterowy, złożony z 3-ch pokojów obszernych i widnych, z wejściem paradnem, zdatny na kantor kupiecki, kancelarję notarjusza lub adwokata, albo też na magazyn mód, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1888 r., w domu róg Miodowej i Senatorskiej. Wiadomość w składzie herbaty, Sergjusza Perłowa, Senatorska, wprost szkoły junkrów. 1386

Lokal na zakład mechaniczny, składający się z mieszkania, warsztatów, góry, oraz oddzielnego podworza, potrzebny zaraz. Adresować: Konrad Pohl, Chłodna № 10. 12358

Letnie mieszkania blizko stacji Wołomina. Las sosnowy, kąpiel, żywność, komunikacja dogodna. Adresować doktorowi Koralkiewiczowi. 12287

Letnie mieszkanie, 3 lub 2 pokoje, tanio, w ładnym parku, miejscowość piaszczysta, jest las, kąpiel, produkta na miejscu, niedaleko Skierniewic. Wiadomość: Miodowa, w kancelarji hypotecznej miejskiej, od 10-tej do 3-ciej. 12118

Mieszkania po 3 i 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, od 168 do 275 rs., od lipca. Hoża 34. 12404

Od 1-go lipca 1888 r. do wynajęcia przy ulicy Chmielnej № 28, między Marszałkowską i Bracką 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem, za rs. 500. Takiż sam lokal na 2-m piętrze, od frontu, za rs. 400; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie, za rs. 200; 3 pokoje i kuchnia, w oficynie, za rs. 240. Wszystkie mieszkania są świeżo odnowione. Wiad. u stróża. 12376

Pojedyńcza osoba szuka współlokatorki do swego mieszkania; może być osobny pokój; Tamże konwersacja niemiecka podczas wakacji, za nizką cenę. Wiadomość: Ogrodowa 26, m. 10, od 9—12 w południe. 12415

Przez czas miesięcy letnich do odnajęcia elegancko umeblowany salonik z fortepianem, oraz pokój oddzielny, z usługą. Śliska № 10, mieszkania 5, od godziny 4 do do 6-ej po południu. 12410

Pod № 7 przy ulicy Wspólnej, jest do wynajęcia piekarnia, z wszelkiemi dogodnościami od 8 lipca 1888 r. Wiadomość: u stróża lub u właściciela pod № 14 na Wspólnej. 12381

Pomieszczenie dla panienki, całodzienne utrzymanie, fortepian, konwersacja francuzka, 20 rs. miesięcznie. Mokotowska 54, mieszkania 4. 1391

Pokój z wspólnym przedpokojem, usługą, samowarem, parter, za rs. 10 miesięcznie, od 1 lipca. Aleksandrja № 15, m. 1. 12441a

Pokój wygodny, przy zacnej rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, lub bez takowego. Warecka № 14, m. 15. 12418

Pokój jeden lub dwa, przy familji, z meblami i usługą, od 1 lipca do wynajęcia. Nowy-Świat 57, m. 10. 12123

Pokój przy famillji, do wynajęcia zaraz. Chmielna 62, m. 6. 12142

Pokój z usługą, meblami do najęcia. Zielna № 13—15. 12007

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą, do wynajęcia zaraz i od lipca. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1187

Plac Teatralny № 11. Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. sklep duży z pokojem, 3 lokale po 5 i 6 pokojów; 1 lokal o 3 pokojach, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u rządcy domu. 1210

Pokój dla damy, przy zacnej rodzinie. Chłodna 12, wiadomość w aptece. 11435

Potrzebny pokój lub wspólne mieszkanie, dla przyzwoitej kobiety, z prawem wywieszenia znaku. Adresy składać w kantorze Kurjera lit. F. F. 12190

Poszukiwanem jest mieszkanie, złożone z 3 pokoi, kuchni, z wszelkiemi wygodami, o 2 wejściach, o ile możności w środku miasta, w domu czysto utrzymanym. Oferty pod lit. L. G. w Biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 1326

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Chłodna 12, wiadomość w aptece. 11434

Są do wynajęcia po 2 pokoje, elegancko i z wygodami urządzone, z przedpokojami, kuchniami, zachowankami, wygódkami, ze zlewami i wodociągami, piwnicami, górami osobnemi, oświetleniem gazowem schodów i podwórza, z widokiem na południe ogrodu św. Kazimierza, w miejscowości niedalekiej Nowego-Światu i Krakowskiego-Przedmieścia, oraz targu Ordynackiego, w cenie od rs. 14 na miesiąc. Wiadomość: na miejscu, przy ulicy Tamka № 19. 12368

Salonik elegancki i pokój oddzielny umeblowane lub nie, od 1 lipca. Erywańska № 5, mieszkania 17. 12380

Sklep obszerny, z oknem wystawowem, pokojem, do wynajęcia. Bracka № 8. 12433

Trzy pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Leszno 33, wprost kościoła. 1384

Wielki salon i sypialnia, elegancko umeblowane, z widokiem na Krakow.-Przedmieście, oraz pojedyńcze pokoje zaraz do wynajęcia w pałacu hr. Krasińskich, róg Krak.-Przedmieścia i ulicy hr. Berga. 12402

Zielna 19. Do wynajęcia 5 pokojów, 2 alkowy, kuchnia, przedpokój, drugie piętro, front, za rs. 500 rocznie. 12204

Zaraz 3 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, na 2 miesiące, za 75 rubli. Mokotowska 54, mieszkania 5. Kartki rzy bramie nie będzie. 12401

1 pokój z kuchnią, otoczone ogrodem, w sąsiedztwie Muzeum pszczelniczego do wynajęcia od kwartału, na czas letni lub rocznie. Ul. Piękna № 45. 12332

3 pokoje w oficynie, na 3 piętrze, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem i piwnicą, za rubli 186 rocznie, są do wynajęcia od 8 lipca r. b., pod № 39 nowym przy ulicy Złotej. 12442

5 pokojów z wszelkiemi wygodami i łazienką, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Cena przystępna. Żelazna 55, obok Kijoka. 11889

6 pokojów z przedpokojem, kuchnią, łazienką, waterklozetem, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, z 2 wejściami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia; 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i zlewem, z 2 wejściami, na 1-m piętrze, w oficynie lewej, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Aleja Ujazdowska № 29—1669. 12006

54 Śliska, piękne apart. na parterze; 2 pokoje 270 rs., frontowy. 12284

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 8. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1183

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje damy sekretne na słabość, radzi w krytycznych okolicznościach, pokoje oddzielne, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 12265

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 12235

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje panie spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną i jest także pokój osobny, z wszelkiemi wygodami. Szpitalna № 4, mieszkania 14. 12127

Bardzo ważne!! Zakład reperacyjny (Plage Niecała 6), zawiadamia osoby, które pozostawiły wachlarze, grzebienie, spinki, szkatułki malachitowe etc. do reperacji od lat 2-ch po dzień dzisiejszy, iż w razie nie wykupienia po dzień 1 lipca zakład za takowe nie odpowiada. 12398

Biedna wdowa zgubiła 45 rubli na Bielańskiej lub Długiej. Znalazca zwróci: Żelazna 52, do Raszewskich. 12443

Car, Miodowa 3. Po cenach bardzo nizkich surduty, haweloki, żakiety i płaszcze płócienne, beżowe, alpagowe i panama, niezbędne dla dam udających się do wód i na letnie mieszkania. 1405

Do Ciechocinka może przyjąć rodzina urzędnika panienkę lub chłopczyka, na dogodnych warunkach. Wiadomość: róg Chmielnej i Brackiej, w kiosku. 12206

Dr. Michał Kaufmann ordynuje jak w latach poprzednich przez sezon kąpielowy w Marjenbadzie (vill Lissa). W atonii kiszek, nerwobólach i otyłości łączy kurację zdrojową z mięsieniem (Massage), które sam wykonywa. 11503

Malarz-tapeciarz maluje, wykleja pokoje po nizkich cenach. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 8. 12041

Młodzieniec poszukuje towarzyszów oszczędnej podróży do Saskiej Szwajcarji. Wiadomość: Królewska 33, m. 4, o 2-ej. 12419

Osoba młoda wyjeżdżająca do Buska w lipcu na 6 tygodni, poszukuje towarzyszki starszej wiekiem na wspólny koszt. Adresy składać w kantorze Kur. pod lit. M. M. 11684

Osoba wyjeżdżająca do Szczawnicy poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Ul. Wspólna 33, m. 12. 12440

Potrzebna zaraz mamka, z cztero-miesięcznym pokarmem. Mazowiecka 11, mieszkania 17. 12267

Przybłąkał się wyżeł brązowy, pod brzuchem białe, na szyi biała łata, końce łap białe, koniec ogona biały. Sienna 25. Prawy właściciciel może odebrać, u stróża. 12412

Pies z rasy mopsów zaginął w zeszły wtorek. Wabi się Medżi. Znalazca raczy oddać przy ulicy Mazowieckiej pod № 4, mieszk. 6, za nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 12450

Pies mops, przy ulicy Mazowieckiej 4, m. 6, zaginął. Znalazca wynagrodzony będzie przy oddaniu go. 12285

U akuszerki pokój z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna 10. 12441 b

W Grochowie pod Warszawą, do wydzierżawienia owoc w ogrodzie i w tymże do wynajęcia na sezon letni pokój z kuchnią za rubli 25. Wiadomość u rządcy folwarku p. Pisarzewskiego. 12420

W dniu 20 czerwca r. b. zgubiono dowód lokacyjny banku handlowego w Warszawie, wydany na imię Julji Kossowskiej na rs. 13,700 za № 22125 kontroli № 15. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowy dowód w banku handlowym w Warszawie, w wydziale depozytów. Należne zastrzeżenia zrobiono. 12411

Wyjeżdżam do Ciechocinka z córką gimnazistką na kurację d. 1 lipca—przyjąć mogę panienki udające się także na kurację, zapewniając wszelką troskliwość i opiekę rodzicielską. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 67, mieszkania 19. 12378

We środę d. 20 b. m. zgubiono bilet wejścia do ogrodu Zoologicznego, wydany na imię Ludomira Gałkowskiego. Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowego na Marszałkowską № 133; korzystać bowiem z niego nie może. 12431

Zakład reparacji potłuczonych naczyń i antyków, egzystujący od lat wielu w domu przechodnim Roezlera, przeniesionym został na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 35, obok hotelu Saskiego. Cement do sklejania powyższych przedmiotów nabyć można w tymże sklepie w różnych cenach.— Z uszanowaniem K. Eisenberg. 12395

Zginął mops prawdziwy, młody, liczący pół roku, we środę 20 b. m. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Miłą № 11, do pp. Herman, a otrzyma żądane wynagrodzenie. 12373

Zaginął pies, 5-miesięczny pinczer, we wtorek d. 19 t. m., wabi się Norma, z uszkiem jednem żółtem. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Piękną domu № 5, m. 1, za nagrodą. 12422

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny № 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Іюня 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).